Rok XVI. Nr. 22. Środa 28 stycznia 1925 roku. Cena numeru 12 groszy.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego 4, Telefon 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska 1, Tel. 73. — Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, tel. 34. — Katowice, Szopena 4.

WYDAWCA: „Kurjer Zachodni" S. A. Redaktor: Tadeusz Opiola.

Treść numeru:

Niebywałe zimno na Alasce.

LONDYN, 27 I. (A. W.) Na półwyspie Alaska panuje fala zimna, dawno tam nie notowana. Temperatura spadła tam do 55-ciu stopni Celzjusza poniżej 0. Poczta i wszystkie urzędy zostały zamknięte, gdyż urzędnicy pomimo intensywnego ogrzewania nie mogą przebywać w biurach.

Statek Fletnera w Gdańsku.

GDAŃSK, 27 I. (A. W.) Statek Fletnera, który przybył do Gdańska z powodu słabego wiatru nie mógł wykazać swoich właściwości, ale odbył kilka małych przyjażdżek po porcie. Statek ma niski kadłub, posiada 650 tonn pojemności. Nad kadłubem wznoszą się 10 metrowe rury, 3-metrowej średnicy. Statek zabawi w Gdańsku około tygodnia.

Poskromiony prusak!

GDAŃSK, 27 I. (A. W.) Na radnego miejskiego w Sopotach p. Bresińskiego, który szedł w towarzystwie emerytowanego nauczyciela napadł Niemiec, krzycząc z wściekłością, że tu nie wolno mówić przeklętym Polakom po polsku. Radny Bresinski, człowiek bardzo silny złapał Niemca za kołnierz i zaprowadził na policję, gdzie stwierdzono jego nazwisko. Napady na Polaków są na porządku dziennym. Napaści takie niekiedy kończą się krwawo dla Polaków jak o tem głosi protokół o innem zajściu. „Danzinger Neueste Nachrichten" wbrew prawdzie próbuje zaprzeczyć informacji podanej kilka dni temu o napaści na robotników polskich. Nastroje nacjonalistyczno-niemieckie wzrastają. Koncerty muzyki policyjnej Wolnego Miasta kończą się zawsze odegraniem pieśni „Deutschland über alles".

Terorystyczne plany III-ej Międzynarodówki.

RYGA. (Rps) Dziennik „Siewodnia" komunikuje następujące ciekawe szczegóły co do planów III Międzynarodówki i jej zamierzeń względem państw bałtyckich.

W celu opracowania szczegółowego planu działalności została otworzona specjalna narada, złożona z przedstawicieli G. P. U. III-ej Międzynarodówki: Uusinena, Feliksa Kona, Anfelta, Ejduka i Rozenberga. W roli rzeczoznawców występowali członkowie biura politycznego partji komunistycznej państw bałtyckich. Twórcą projektów tej akcji jest członek Centr. Kom. partji komunistycznej i rewolucyjnej rady wojennej — Unszlicht.

Niepowodzenie zamachu grudniowego w Estonji nie zraziło działaczów w III-ej Międzynarodówce. Potwierdza się to, że nowy program przewiduje przedewszystkiem tworzenie organizacji bojowych i dokonywanie przy ich pomocy aktów terorystycznych. Akcja organizacyjna ma być dokonywana za pośrednictwem znanego „Mopru," który otrzymał na te cele znaczne kredyty.

Tak asygnowano dla Finlandji 50 tys. mk., dla Łotwy — 400 tys. franków, dla Polski — 175 tys. dolarów, dla Estonji około 2 miljonów marek estońskich.

Kursy wywiadu politycznego zostały przeniesione do Smoleńska, gdzie kieruje niemi czekista Apeter.

Niemcy gwałcą Traktat Wersalski.

WIEDEŃ, 27 I. (PAT) „Neue Freie Presse" donosi z Paryża, że konferencja ambasadorów wystosowała do rządu niemieckiego ostrzeżenie, w którem grozi użyciem zarządzeń dyscyplinarnych na wypadek, gdyby firma Kruppa nie cofnęła swej oferty, którą przedłożyła rządowi argentyńskiemu, oferując mu dostarczenie kotłów parowych do nowych łodzi torpedowych. Oferta ta jest wykroczeniem przeciwko postanowieniom Traktatu Wersalskiego, według których sporządzenie materjału wojennego w obrębie Niemiec jest zakazane, z wyjątkiem wypadków uzyskania wyraźnego zezwolenia ze strony sojuszników. — Według niepotwierdzonych jeszcze wiadomości, rząd argentyński miał już przyjąć ofertę firmy Kruppa.

Walka z narkotykami.

GENEWA, 27 I. (PAT) — Po przerwie dwudniowej druga konferencja dla zwalczania opium i narkotyków odbyła 24 stycznia posiedzenie, na którem na wniosek delegata Finlandji Toivoli uchwalono jednogłośnie utworzenie komisji porozumiewawczej, złożonej z przedstawicieli pierwszej i drugiej konferencji opiumowej w równej liczbie. Zadaniem tej komisji będzie przedyskutowanie wniosków delegacji Stanów Zjednoczonych w sprawie ograniczenia produkcji opium preparowanego oraz odpowiednich propozycji angielskich i francuskich w tejże sprawie i wyrównania sprzecznych tendencji tych wniosków. Ze strony pierwszej konferencji do komisji powołano wszystkich członków tej konferencji, a mianowicie delegatów Wielkiej Brytanji, Francji, Holandji, Portugalji, Chin, Indji, Japonji i Sjamu. Druga konferencja w tajnem głosowaniu wybrała większością głosów delegatów Stanów Zjednoczonych, Polski, Finlandji, Brazylji, Egiptu, Kuby, Persji i Włoch. Na pierwszem posiedzeniu komisji porozumiewawczej, odbytem wczoraj pod przewodnictwem sekretarza generalnego Ligi Narodów, Sir Erica Drummonda, powołano na prezesa komisji przewodniczącego drugiej konferencji opiumowej Zahlo. Na zastępcę jego obrano Drummonda.

Pogrzeb wicemarszałka Seydy.

WARSZAWA, 27 I. (Tel. wł.) Dziś w południe odbył się pogrzeb wicemarszałka pos. Zygmunta Seydy. Przed domem przy ul. Kredytowej 3 zebrały się tłumy publiczności. W pogrzebie wzięli udział: Przedstawiciel Prezydenta Rzeczypospolitej, naczelnik kancelarji cywilnej Lenc, rząd in corpore z premjerem Grabskim na czele, prezydjum Sejmu z Marszałkiem Ratajem, prezydjum Senatu z Marszałk. Trąmpczyńskim, posłowie, prezydjum Rady Miejskiej, wojsko i t. d. Posłowie Związku Ludowo Narodowego znieśli trumnę do karawanu, który ją odwiózł na dworzec Kaliski. Na dworcu pożegnali zwłoki ks. pos. Wyrębowski i prezes Głąbiński. Egzekwje przy trumnie odprawił ks. Kardynał Kakowski. Kondukt prowadzili księża posłowie: Gąsiorowski i Wyrębowski. Pogrzeb odbędzie się w Poznaniu.

Wskutek pogrzebu obrady komisji sejmowych przełożono na popołudniu. Obradowały równocześnie: komisja sejmowa spraw zagranicznych, budżetowa i konwent senjorów.

Gdańskie pogróżki.

WARSZAWA 28 I. (tel. wł.) W ostatnich czasach tajne organizacje niemieckie na terenie Gdańska i w Prusach Wschodnich czynią przygotowania wojskowe. Równocześnie prasa berlińska dla odwrócenia uwagi donosi, że Polska przygotowuje zamach zbrojny na Gdańsk. Jeden z przywódców organizacji niemieckiej w Gdańsku wyraził się jak następuje: „Niechaj Polacy spróbują przybyć z wojskiem do Gdańska — przyjmiemy ich ogniem z karabinów maszynowych.

Nowy podsekretarjat stanu.

WARSZAWA, 28 I. (tel. wł.) Zatwierdzony ostatnio przez Radę ministrów st. tut. Min. spr. zagranicznych przewiduje utworzenie stanowiska podsekretarza stanu w trzecim stopniu służbowym, który ma pełnić obowiązki dyrektora departamentu politycznego. Obsadzeniem tego stanowiska ma się zająć Ministerjum w najbliższym czasie. Jako kandydaci są wymieniani: poseł przy Kwirynale, Zaleski i poseł w Turcji Knoll.

Echa śląskie.

Przedstawienia ludowe.

Katowice, 27.I (telefonem) Z inicjatywy Komisji artystycznej przy T-wie Przyjaciół Teatru, podobnie, jak w poprzednich latach, zostaną wprowadzone w Teatrze Polskim w Katowicach przedstawienie ludowe po tanich cenach, aby umożliwić korzystanie z teatru najszerszym warstwom. Ceny mają być od 50 gr. do 4 zł., czyli nagół niższe, niż w kinach. W niedzielę, dn. 8 go lutego zostanie wystawione dla ludu widowisko sceniczne p. t. „Chata za wsią", osnuta na znanej powieści Kraszewskiego. Z przedstawień ludowych korzystać mogą gremialnie organizacje oświatowe związki robotnicze i szkoły, po uprzednim porozumieniu się z dyrekcją teatru.

Konkurs na sztukę ludową.

Katowice, 27.I. (telefonem). Towarzystwo Przyjaciół teatru postanowiło rozpisać konkurs na Śląsku na sztukę ludową, osnutą na tle wypadków z okresu walk o niepodległość. Pierwsza nagroda wynosi 1.500 zł., druga 1000 zł., trzecia 500 zł. Dokładne warunki konkursu zostaną opublikowane w najbliższych dniach.

Rada żywnościowa.

Katowice, 27.I. (telefonem). Jak się nasz korespondent dowiaduje, Minister spraw wewnętrznych podpisał rozporządzenie, mocą którego ilość członków Rady Żywnościowej powiększono do liczby 18 osób. Między nowymi członkami Rady znajduje się przedstawiciel Magistratu katowickiego, jako znawca potrzeb Śląska.

Nowy proces przeciwko powstańcom w Lipsku.

Katowice, 27.I. (telefonem). Z Niemiec donoszą, że dzisiaj, we wtorek, rozpoczął się w Lipsku nowy proces przeciw powstańcom. Tym razem chodzi o jednego oskarżonego, którego jednak Niemcy uważają za najbardziej obciążonego. Na Śląsku opolskim z naprężeniem oczekuje się wyniku tego procesu.

Nowa linja telefoniczna.

Katowice, 27.I. (telefonem). Inspektorat poczt oddał nową linję telefoniczną, dla rozmów między Katowicami a Poznaniem, do użytku publicznego.

Konferencja inżynierów w Król. Hucie.

Katowice, 27.I. (telefonem). Wczoraj odbyła się w Król. Hucie konferencja inżynierów w sprawie naukowej organizacji pracy i normalizacji w przemyśle. Wzięli w niej udział przedstawiciele przemysłu metalowego i hutniczego ze Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego. Przewodniczył zebraniu dyr. Greeger z Piotrowic. Po referacie inż. Szwajnocha i dyr. Regera uchwalono rezolucję, wzywającą sfery przemysłowe do naukowego zorganizowania pracy, a sfery techniczne do współpracy z towarzystwem naukowej organizacji pracy.

Jeszcze jedno „śledztwo" sowieckie.

WARSZAWA, 28.I. (Tel. wł.) Czerezwyczajka w Mińsku zakończyła śledztwo w sprawie patryjarchy białoruskiego Melchizedecha i 8 wiernych. Oskarżenie zarzuca ukrywanie kosztowności i przywłaszczenie mienia cerkiewnego, kontrrewolucyjną agitację w związku z odebraniem przez sowiety precjozów kościelnych, stosunki z białemi organizacjami i rozpowszechnianie białej prasy. Zaznaczyć należy, że Melchizedech dążył w ostatnich czasach do porozumienia się z władzą sowiecką.

Aresztowanie szpiega.

WARSZAWA, 28.I. (tel. wł.) Policja polityczna dokonała sensacyjnego aresztowania. Aresztowano mianowicie byłego ministra atamana Petlury, niejakiego Krasnego, pod zarzutem szpiegostwa na rzecz Bolszewji.

Z polityki polskiej.

Komisja Spraw Zagranicznych — Odpowiedź premjera Grabskiego.

WARSZAWA, 27-I (Tel. wł.) — Na komisji spraw zagranicznych pos. Dębski (Piast) referował ustawę w sprawie ratyfikacji umowy pomiędzy Polską a Rzeszą Niemiecką o obywatelstwie i opcji, podpisaną w Wiedniu 30 VIII ub. r. Dodatkowych wyjaśnień udzielał dr. Prądzyński. Następnie wywiązała się dyskusja. Pos. Stroński uważa, że umowa ma być ratyfikowana, jakkolwiek artykuły są dla nas niepomyślne i zwraca uwagę na dyskusję, jaka się toczyła w tej sprawie w Reichstagu. Pani Sokolnicka wskazywała że sprawy obywatelstwa i opcji byłyby lepiej załatwione, gdyby Rząd Polski wykonał uprawnienia, jakie nam dawał Traktat Wersalski.

W sprawach gdańskich, po zreferowaniu wniosków socjalistycznych, na wniosek pos. Kozickiego wybrano podkomisję (Dębski, Stroński, Niedziałkowski, Rudziński i Pluciński), celem opracowania rezolucji.

Na posiedzeniu komisji budżetowej przemawiał premjer Grabski który oświadczył co następuje: Posłowie Głąbiński, Moraczewski i Łypacewicz stwierdzili, że budżet jest nierealny i to jest naszą podstawą. Twierdzili dalej, że przesilenie gospodarcze jest wynikiem dawnej polityki inflacyjnej, a nie sanacji skarbu. Nie jesteśmy w położeniu ani przymusowem, ani rozpaczliwem. Musimy spokojnie pracować nad poprawą. Sanacja skarbu trwa, a sanację gospodarczą zaczęliśmy w marcu roku 1924 pomocą dla przemysłu węglowego (zniesienie podatku węglowego), potem dla przemysłu hutniczego, a teraz robimy to samo szerzej i więcej. Nie bronię statutu kolei, który został ogłoszony. Troska o oprocentowanie kapitału jest troską nie moją i dla tego w liście do ministra kolei żądałem utworzenia w bilansie pozycji na oprocentowanie majątku kolei. Polska zapłaci komisji odszkodowań 1½ miljarda złotych (5 proc.) za koleje b. Austrji i Niemiec. Z innemi przedsiębiorstwami państwowemi tak źle nie jest, jak Panowie sądą. Do kolei nie dołożyliśmy prawie nic, a inne pozycje są drobne.

Konjunktura na drzewo była zła wogóle, a więc i dla lasów państwowych. Przy niskich taryfach kolejowych jeszcze to szło. gdy taryfy poszły w góre przyszedł krach dla prywatnych przedsiębiorstw, a więc i dla lasów państwowych Wiele drzewa nie poszło na sprzedaż, kupcy uciekli. W rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej o sprzedaży dóbr państwowych miały się zakraść błędy, więc poleciłem wykreślić niektóre punkty.

Na komitecie politycznym projekt „polskiego uwłaszczenia" nie był przedyskutowany, a tylko w prywatnym gabinecie premjera omawiany w obecności kilku ministrów. (Poseł Rymer: A czyj to projekt) Premjer: Żadnego z ministrów. Doszliśmy jednomyślnie a szybko do przekonania, że projekt nie nadaje się do dyskusji. Stwierdzam więc: Rząd inaczej patrzy na cały ten problem. Pytanie, poco te straszaki podatkowe. Wygląda to tak, jak gdybym miał zamiłowanie do straszaków podatkowych. Podatek majątkowy sięga 13 proc. majątku.

Gdyby ceny ziemi, albo akcji były wysokie, wtedy mógłby nastąpić podział akcji lub ziemi między właściciela a państwo, jako właściciela podatku majątkowego. Dzisiaj ceny ziemi i akcji są często niższe niż szacunek do podatku majątkowego, a dodając im do tego krzyk właściciela — odstąpiłem od zamiaru. Mówiono, że w ciągu roku przybyło 100 tysięcy urzędników. Jest to cyfra mylna, jak stwierdziły specjalne badania statystyczne. Zmiejszenie ogólne wynosi 42 tysiące osób. Zwiększenie jest tylko w szkolnictwie o 2.996 nauczycieli.

Państwo bierze od wkładów swoich w Banku Gospodarstwa Krajowego 9 proc., a waloryzacja nie dała ani grosza zysku rządowi. Krzywda polega na tem, że ludzie wpłacali w różnych terminach, a Rząd wziął jeden termin przeciętny. W Madrycie utworzyło się konsorcjum dla wszystkich pożyczek polskich, które liczy na to, że Polska zapłaci jednego złotego za markę. Spekulanci istnieją, a nadzieję dała tym razem uchwała Senatu. Premjer swierdza, ze obecnie pora na poruszenie tej kwestji. Jeżeli istnieją wątpliwości, czy Rząd ma prawo do zaciągania pożyczki, to Rząd w najbliższym czasie zwróci się do Sejmu z prośbą o pełnomocnictwo do zaciągnięcia pożyczki, ale uważa, że rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej obowiązuje. Możeby komisja prawnicza Sejmu zechciała ten punkt rozpatrzyć. Program jest, ale tylko niezadowoleni twierdzą np. cukrownicy, że co innego znaczy zagadnienie, czy organizacja cukrownictwa jest dobra.

Rząd nie może pójść na wszystkie żądania cukrowników dzisiaj, a żądania innych jutro, bo tego wymaga interes ogólny. Premjer jest przeciwny asygnatom hipotecznym. Jeżeli asygnata ma mieć kurs przemysłowy, to jest to przeciwne ustawie o Banku Polskim, a bez kursu przemysłowego asygnata nie ma wartości.

Zjad sejmików powiatowych.

WARSZAWA, 27.I. (A.W.) W dniach 2 i 3 lutego odbędzie się w Warszawie w sali rady miejskiej zjazd przedstawicieli sejmików powiatowych, zwołany przez radę zjazdu samorządu miejskiego. Przedmiotem obrad zjazdu będzie między innymi projekt utworzenia państwowej rady samorządowej która byłaby organem doradczym przy ministerjum spraw wewnętrznych w sprawach samorządu terytorjalnego i która przedewszystkiem współdziałaby w utworzeniu się stałego programu rządowego w stosunku do samorządu. Na zjeździe mają być powołane trzy komisje: prawno administracyjna, gospodarcza i administracyjna. Komisja gospodarcza zajmie się szeregiem aktualnych zagadnień z dziedziny gospodarczej samorządu powiatowego a więc polityka oszczędnościowa, sprawy skarbowe, opieka społeczna i t. d. Przygotowania do zjazdu prowadzi biuro zjazdu w Warszawie ul. Nowy Świat 21, które organizuje również podczas zjazdu wystawę prac samorządów.

Aresztowanie bandy fałszerzy.

WARSZAWA, 27.I. (tel. wł.) W Warszawie wykryto bandę, która sprzedawała fałszywe frachty na zboże. Członkowie bandy zostali aresztowani. Dokonali oni oszustw na kilkadziesiąt tysięcy złotych.

Przyjęcia i przyjazdy.

WARSZAWA, 28.I. (Tel. wł.) Wczoraj minister Skrzyński przyjął posła czecho słowackiego Fliedera i podejmował śniadaniem zastępcę sekretarza generalnego Ligi Narodów Avenola. W śniadaniu wzięli udział: Premjer Grabski i prezesi komisji spraw zagranicznych Sejmu i Senatu.

Poseł włoski Maioni wrócił z urlopu i objął urzędowanie.

Nasz poseł w Holandji Stanisław Koźmiński przybył już do Hagi i objął urzędowanie.

Tęsknota za Keiserem.

BERLIN, 28.I (tel. wł.) Dzień urodzin Wilhelma daje prasie hakatystycznej okazję do wielkich demonstracji za monarchją, a przeciw republice. „Kreuzzeitung" zapowiada, że Niemcy nie spoczną, dopóki sztandar cesarski nie powieje znowu nad państwem.

Sowieckie kwalifikacje... naukowe.

MOSKWA. (Rpa.) Z Kijowa komunikują, że po przeprowadzeniu filtracji studentów w miejscowym instytucie lekarskim, specjalna komisja wydaliła 770 studentów za analfabetyzm polityczny. Komisja ustaliła, że na 500 studentów jest tylko 120-u komunistów.

Sowieckie samoloty.

Leningród, 27.I. (PAT). W Leningrodzie odbyło się uroczyste wręczenie kierownictwu wojennej floty powietrznej Leningródzkiego okręgu wojennego 18 samolotów powojskowych, zbudowanych staraniem organizacji wszechzwiązkowych Samoloty te tworzyć będą eskadrę imienia „Lenina".

Rozruchy głodowe w Rosji.

BERLIN. (Rpa.) Dziennik „Dni" komunikuje o masowych zaburzeniach na tle klęski głodowej wśród ludności włościańskiej w południowych okręgach Ukrainy. W rozruchach miały wziąć udział niektóre oddziały armji czerwonej, a także świeżo utworzone zbrojne oddziały powstańcze.

Okupacja Renu środkiem gwarancyjnym.

PARYŻ, 27.I. (Pat.) Na posiedzeniu popołudniowem izby deputowanych Prezydent Ministrów Herriot przypomniał iż na konferencji w Boulogne pozwolono Niemcom podnieść policję o 50000 ludzi. Ta nieostrożność jest właśnie obecnie przyczyną trudności. Gdy następnie poseł Fabry usiłował bronić stanowiska w Boulogne zajętego przez poprzedni rząd, prezydent ministrów ponownie poruszył kwestję ogłoszonego niedawno tajnego dokumentu gen. Sarraila w sprawie zbrojeń niemieckich. Herriot wyraził ubolewanie, iż tego rodzaju poufne dokumenty znikają z archiwów ministerjum wojny i ministerjum spraw zagranicznych. Następnie deputowany Fabry omówił obecny stan duchowy panujący obecnie w Niemczech i oświadczył, iż okupacja Renu jest jedynym środkiem dla Francji gwarantującym jej względne bezpieczeństwo.

Walki o Szanghaj.

LONDYN, 27.I. (A. W.) — Po jedno tygodniowym rozejmie, rozpoczęły się ponownie walki o Szanghaj. Generał Lu Jung Tsiang zaatakował buntowników na całej linji i wyparł ich o 20 mil na zachód. Pod dowództwem generała Lu Jung Tsiang walczy też kilka batalionów ochotników z...

Wygadali się...

Gdy z wiosną ub. r. uchwalono w Sejmie ustawę językową dla województw wschodnich, uwzględniając prawa języka ruskiego, białoruskiego i litewskiego w administracji i szkolnictwie, wówczas stronnictwa żydowskie podjęły bardzo krzykliwą akcję, wykazując, że społeczeństwu żydowskiemu dzieje się wielka krzywda. Ta rzekoma krzywda polegała na tem, że Rząd Polski ni Sejm nie chciał przyznać takich samych praw w administracji i szkolnictwie językowi żydowskiemu.

Jednakże sztuczny podmuch warcholskiej agitacji partji sjonistycznej zmienił się wkrótce w nastrój operetkowy. Jak już pisaliśmy wczoraj, na temat, jaki język może być uważany za narodowy język żydowski, rozwinęła się między chasydami i sjonistami pełna temperamentu kłótnia, która nie skończyła się dotąd i nie prędko się zapewne skończy. Chasydzi przemawiają za t.zw. żargonem, który jest niczem innem, jak zniekształconym językiem niemieckim, natomiast sjoniści upierają się przy starym języku hebrajskim, języku bardzo pięknym ale zupełnie niepraktycznym w obecnych czasach.

Spór ten jest wewnętrzną sprawą żydowską, w którą społeczeństwo polskie nie ma ochoty mieszać się. Ale godzi się zapytać, jakie prawo mieli sjoniści krzyczeć na całe gardło o nietolerancji polskiej i przemawiać imieniem całej społeczności żydowskiej, skoro — jak się okazuje—sama społeczność żydowska podzielona jest w tym względzie na różne obozy.

Sprawa staje się jeszcze drażliwszą, gdy rozpatrzy się dalsze wnioski, do których doprowadziła ta arcyciekawa dyskusja żydowska, która, wyszedłszy z demagogicznych oskarżeń Polski o brak tolerancji, w rezultacie stała się zaprzeczeniem pierwotnie głoszonych żądań.

Chcąc uniknąć zarzutu stronniczości, powołamy się na artykuł lwowskiego „Tagblattu", żargonowego organu partji sjonistycznej. W wymienionym artykule tak pisze jeden z przewódców żydowskich, p. Bencjon Cinsberg:

„...Obawiamy się, azeby wskutek naszego niedostatecznego przygotowania, żydowskie prawa narodowe w Polsce nie wyglądały tak, jak np. na Łotwie lub w Czechosłowacji. W krajach tych prawa żydowskie wyglądają, jak karykatura z winy samych żydów lub uważane są przez żydów za „okropną ustawę represyjną", którą należy zwalczać".

Dla oświetlenia dodać należy, że Łotwa i Czechosłowacja przyznały ludności żydowskiej szkoły z językiem wykładowym żydowskim, jednakowoż sami żydzi do szkół tych nie chcą posyłać swych dzieci. Tego właśnie obawia się p. Cinsberg, gdyby Polska zgodziła się na szkoły z językiem wykładowym żydowskim, oczywiście po ustaleniu, jaki to będzie język. I dlatego

„...nie możemy, pisze p. Cinsberg, tak dobitnie żądać praw kulturalnych, gdy widzimy nader małe zainteresowanie dla własnego szkolnictwa. Nie mamy bowiem gwarancji, że rodzice żydowscy będą posyłać swe dzieci do szkół żydowskich, a nie do innych. Coprawda dzieci żydowskie uczęszczają obecnie do szkół hebrajskich i t. zw. żydowskich szkół średnich, ale tylko dlatego, ponieważ dzieci chodzą pozatem do ogólnych szkół ludowych, a t. zw. żydowskie szkoły średnie mało różnią się od ogólnych szkół średnich".

Szczerość lwowskiego „Tagblattu" jest sympatyczną, szkoda tylko, że nie było tej szczerości wtedy, gdy narówni z całym obozem sjonistycznym lwowski „Tagblatt" wiele pisał o polskiej nietolerancji, a dziś od siebie podaje te argumenty, które na wiosnę zwalczał jako napastliwość i antysemityzm polski. Tembardziej na uwagę zasługują ostatnie wnioski p. Cinsberga:

„Powiedzmy sobie sami prawdę. Nie jesteśmy przygotowani do wykorzystania żydowskich praw narodowych gdyby ich nam udzielono obecnie. Walczymy o te prawa, ponieważ nie chce się ich nam przyznawać, walczymy, choć dobrowolnie ulegamy asymilacji językowej i kulturalnej"...

Bardzo to wszystko ładnie i wcale rozumnie. Okazuje się, że niema się o co kłopotać.

Ale dlaczegóż krzyczało się tyle na wiosnę i tyle niepotrzebnego robiło fermentu?

Demagogja zawsze jednak wyjdzie na wierzch, jak oliwa na wodzie lub szydło z worka.

T. Opiola

Z niedzielnej wycieczki do Siewierza.

Wyjazd do Siewierza. — Przy siewierskiej kiełbasie. — Z przeszłości Siewierza. — Obecny stan miasta. — Widoki rozwoju Siewierza. — Organizacja przysposobienia wojskowego.

Jedziemy szosą, która chwilami przypomina mocno zmarszczone czoła władców sejmikowych.

Szosa ta przecież stanowi ożywioną arterję komunikacyjna; tędy bowiem ciągną całe karawany fur, przewożących węgiel do Siewierza i okolic.

Wyboistym rękawem ulicy wjeżdżamy na drzemiący rynek.

Przedpołudniowa dostojność święta legła tu w ciszy i pustce, w martwocie pozamykanych nielicznych sklepów i restauracji.

Łoskot naszego motoru wywabia kilku wyrostków, którzy reprezentują mizerne pozory życia i istnienia człowieka w tem mieście.

Zajeżdżamy do gminy, a potem wchodzimy „od tyłu" do restauracji. Siewierska kiełbasa na gorąco i rozmowa z restauratorem p. Kubicą, który informuje nas o tem i owem.

Po śniadaniu, jako że do właściwych czynności jeszcze daleko, wychodzimy na miasto.

Stare domostwa w rynku, skrzywione i zrzędne patrzą na nas ślepiami swych małych okien, jakby chciały powiedzieć: „He, he, nie tacy tu już chodzili".

Ongiś Siewierz był miastem bogatem w przywileje, nadane mu przez ks. Biskupów Krakowskich, którzy tytułowali się książętami Siewierskimi i których zamek siewierski był rezydencją. Dziś zostały tylko ruiny z zamku i kościół, świadczące, że miasto to w chwale dawnej Rzeczypospolitej rozwijało się pomyślnie. I dziś Rzeczpospolita postara się o to.

Siewierz zamieszkuje obecnie 2505 mieszkańców, z tego 1175 mężczyzn i 1330 kobiet. Domów posiada 411. Na pozór senne miasteczko żyje jednak i rusza się powoli naprzód.

Miasto posiada Urząd gminny dla samego miasteczka, posterunek policyjny, sąd na 5 gmin, pocztę na 2 gminy, kontrolera akcyzy, ambulatorjum Pow. Kasy Chorych aptekę, ambulatorjum weterynaryjne, szkołę o 5 salach z 7 nauczycielami, targowicę. Gmina brukuje obecnie rynek i przystępuje do budowy nowego gmachu szkolnego, Domu Ludowego i przebudowy domu Urzędu Gminnego.

W mieście istnieje Straż Ogniowa, składająca się z 40 członków i posiadająca dobrze zaopatrzoną remizę strazacką. Gmina zaś posiada nawet własną orkiestrę.

W mieście powstaje również szpital powiatowy.

W gruntach, okalających miasto, znajduje się: ruda, galman, glinka i węgiel.

Nieużytki obfitują w bogate pokłady torfu, nie eksploatowane zupełnie.

Pozatem miasto liczy i na rozwój z tego względu, iż otoczone jest gruntami i lasami wspólno-gromadzkiemi. Place te sprzedawane są obecnie po 30 groszy za metr.

Z cechów rzemieślniczych, które dawniej otoczone były specjalną opieką i przywilejami Biskupów Krakowskich, zostało po dziś dzień tylko osiem, t. j. bednarski, garncarski, kołodziejski, kowalski, powroźniczy, rzeźniczy, szewcki i stolarski.

Handel w Siewierzu ześrodkował się w rękach żydów, którzy prowadzą tam sklepy, piekarnie i t.d. i których mieszka stale w mieście 340 osób.

Miasteczko to, leżące niemal w środku powiatu będzińskiego, odcięte jest od centrów miejskich i kolei wskutek braku komunikacji. Dość powiedzieć, że „Iskra" przychodzi do Siewierza z trzydniowym opóźnieniem.

Jak zagranicę!

W ub. niedzielę Siewierz dowiódł, że nie obce mu jest poczucie obywatelskie i że mieszkańcy jego chętnie stają do pracy społecznej dla dobra Państwa.

O godzinie 2 po południu w sali Urzędu gminnego odbyło się zebranie organizacyjne Przysposobienia Wojskowego.

Na zebranie przybyło około 150 osób, którym oficer instrukcyjny, por. Nitecki, wyjaśnił cele i zadania przysposobienia wojskowego i wezwał do zorganizowania w Siewierzu takiej instytucji.

Po szeregu zapytań, zebrani na wniosek p. Ruska, znanego działacza miejscowego, wybrali zarząd przyszłego Przysposobienia Wojskowego, w skład którego weszli: pp. Rusek—prezes, Gryglewski — wiceprezes, Wójt Mańka — kasjer, sekret. gminy—Sas, sekretarz Żurek, Bronikowski Paweł, Pyszyk Józef, Popłowski Stanisław, Wątrobski Józef, Korusiewicz Stefan, Łukasik Stanisław i dr. Gawlik.

Przysposobienie Wojskowe oparte będzie o istniejącą Straż Ogniową, która posiada u siebie b. żołnierzy i którzy sami będą mogli instruować swych nieuświadomionych kolegów.

W niedzielę zatem powstało pierwsze przysposobienie wojskowe poza obrębem Zagłębia, wnikając niejako w wieś, która za przykładem Siewierza pocznie niewątpliwie i u siebie organizować te placówki, tak potrzebne Państwu. Mamy wrażenie że Siewierz sam postara się o to i w orbitę swych dodatnich wpływów na polu pracy społecznej wciągnie okoliczne wsie i wioski. „Iskra" zaś o Siewierzu nie zapomni.

Luc Hor.

Nastroje wsi rosyjskiej.

Moskwa, w styczniu 1925 r.

(Korespondencja własna Rps-u).

Władza sowiecka stoi przed niezwykle ciężkiem zadaniem. Musi ona przedsięwziąć nadzwyczajne wysiłki w celu wykorzystania z pożytkiem dla siebie tego ożywienia aktywności politycznej, jakie się daje zauważyć wśród ludności wiejskiej po dłuższym okresie bezczynności.

Oznakami tego ożywienia jest wzrastające zainteresowanie włościaństwa sprawami politycznemi i sytuacją wewnętrzną Rosji sowieckiej, a także wzmożony udział włościan w zebraniach i zgromadzeniach wiejskich, na których rozlega się częstokroć swobodna i niczem niepohamowana krytyka władzy sowieckiej i jej zarządzeń.

Oznaki te dają bolszewikom możność twierdzić, iż rozpoczęła się „nowa mobilizacja kułaków" (bogatych chłopów) i w prasie sowieckiej domagać się od władzy likwidowania tego ruchu.

Lecz dla każdego, kto ma możność obserwowania zbliska wsi sowieckiej, dla samych bolszewików jest jasnem, że objaw ten posiada znaczenie o wiele głębsze i większe niż poprzednie „mobilizacje" zamożnego włościaństwa. W ruchu tym biorą zgodnie udział i bogaci i średnio zamożni włościanie, jednem słowem często cała ludność wiejska, nawet byli członkowie partji komunistycznej wśród włościan, którzy prawie co do jednego opuścili szeregi partji w tym okresie, gdy walka klasowa faktycznie przeniosła się na wieś i żywioły „proletarjackie" na wsi zostały zwyciężone przez „element drobno burżuazyjny".

Prasa sowiecka z przyzwyczajenia powtarza jeszcze stare hasła „o walce z kułakami", lecz w kierowniczych i odpowiedzialnych kołach partji komunistycznej daje się już odczuć nowe prądy: mówią tam nie o zwalczaniu „żywiołu drobno burżuazyjnego", lecz o konieczności osiągnięcia porozumienia z tym żywiołem i wykorzystania go dla celów sowieckich.

Znaczenie i rozmiary tego nowego przełomu w stosunkach polityki sowieckiej do żywiołu wiejskiego da się porównać tylko z przejściem od polityki wojennego komunizmu do nowej polityki ekonomicznej. Nietylko przyspasabiane są w trybie przyspieszonym poszczególne dekrety, lecz czynione są jednocześnie próby zreformowania zasadniczych punktów programu komunistycznego. Bogaty chłop ma być uznany nie za wroga władzy sowieckiej, lecz za jej podporę.

W zupełnie nowy sposób kształtuje się obecnie stosunek rządu sowieckiego do takiego objawu, jak masowy udział włościan w sowietach. Jeszcze niedawno broniono tu zasady wyłącznego opanowania przez partję komunistyczną sowietów wiejskich i gminnych, dziś zaś powszechnie mówi się, iż udział bezpartyjnych włościan w pracach niższych organów aparatu sowieckiego jest pożądany.

Otwierając wstęp bezpartyjnemu włościaństwu do sowietów wiejskich, bolszewicy w ten sposób jakgdyby unoszą klapę bezpieczeństwa nad wzburzeniem politycznem, dającem się odczuć na wsi. Wątpliwem jest jednak, czy ta klapa bezpieczeństwa uratuje rząd sowiecki, gdyż włościanie napewno nie ograniczą się do samego tylko udziału w niższych organach władzy. Żądania włościan idą o wiele dalej i nie zadawalniają się rewizją polityki sowieckiej w stosunku do „kułaków".

Włościaństwo rosyjskie dąży nietylko do zupełnie zdecydowanego celu ujęcia władzy na wsi w swoje ręce, lecz ma na widoku również przebudowę całego państwa zgodnie ze swymi postulatami. Nie ulega wątpliwości, że raz rozpoczęty ruch włościański w Rosji pójdzie swym własnym, nie komunistycznym torem.

MIGAWKI.

„JAKOB".

Jakób. Niewinne to i biblijne imię znane jest na wszystkich jarmarkach, a jego właściciel z niebylejakim sprytem do handlu obnosi swą postać po targach i odpustach.

Tu i tam zbiera tłumy wokoło. Rusza konceptem prostym, chłopskim. Zachęca do kupna.

A gdy tłum obojętnie patrzy w jego źrenice, rzuca dla zachęty niby szlachcic-karmazyn — garść kolorowych cukierków.

Dziesiątki rąk łapczywie ciągną się w górę.

On, Jakób, zaś uśmiecha się lekko, znaną mu bowiem jest chciwość ludzka.

Sięga potem po bardziej wartościowe przysmaki i wabi tłum.

Aż ktoś coś kupi. Ten i ów z ciekawości, za parę groszy.

Elokwencja Jakóba nabiera wiedy życia, blasku.

— „Oto jest pomada króla śląskiego Erdala z koroną i żabą. Służy nietylko do butów, ale i ból zębów uśmierza. Kto zaś nią smaruje nogi, chodzić może bez butów".

A potem przed zachwyconym widzem i klientem roztacza bogactwo swego kramu. W drżących rękach szeleszczą banknoty.

Odpływa towar zamieniony na garście pomiętych biletów bankowych.

Po czasie ten i ów reflektuje się nieco. Właściwie towar przepłacił, kupił sporo niepotrzebnych rzeczy.

Zwłaszcza młodzi, wracając do domu myślą o przykrych następstwach dokonanej lekkomyślnie tranzakcji.

Niektóry z nich, bardziej przedsiębiorczy wraca z powrotem do miasta.

Z oczyma też pełnemi opowiada w policji o niesłychanym napadzie na drodze, o stracie 10 złotych.

Płacze się, gmatwa, nieudolnie wiąże nici sprytnej grabieży. Aż wreszcie sam się przytłacza górą nagromadzonych szczegółów.

Wprowadzenie w błąd władzy i smutne konsekwencje.

Z oddali, w cichości kancelarji policyjnej, razem z rozgłośnym łomotem przestraszonego serca — dochodzi potężny głos Jakóba:

„Oto jest pomada króla Erdala"...

Ko.

Premjera w teatrze.

„Dobrze skrojony frak",

krotochwila w 4-ch aktach G. Dregely'ego.

Wznowienie „Dobrze skrojonego fraka" wypadło w naszym teatrze bez zarzutu. W roku ub. dyr. Czarnecki wystawił tę farsę na swój jubileusz, w tym roku wystawiono ją pewnie dlatego, że choć to krotochwila, ma ona w sobie dużo trzeźwej filozofji i powodzenie w życiu dzięki dobrze skrojonemu frakowi jest ciągle wypadkiem codziennym, wskutek czego farsa nieprędko straci na aktualności.

Rola tytułowa (dobrze skrojonego fraka) na figurze p. Kleszczyńskiego (Melcer), także doskonale skrojonej robiła prawdziwą furorę nie wśród bohaterów i bohaterek krotochwili, ale i wśród publiczności.

Pan Kleszczyński był karjerowiczem wzorowym. Co się zaś tyczy przepysznych pp. Reinerów w interpretacji pani Kossakowskiej i Jaworskiego, to mogli z nimi rywalizować chyba autentyczne typy, tak pospolite w dobie powojennej.

Wszyscy inni, a więc Topolska, Mrowińska, Heleński, Zbierzchowska, Szafrański, Nawrocki, Opaliński, Balcerzak Palmski, Maniecki, Vorbrodt, Kisielewski i Golczewski stali w zupełności na wysokości zadania. Pan Golczewski, jako dziennikarz, dzięki charakteryzacji był żywym portretem jednego z korespondentów pism krakowskich w Katowicach.

Ew.

Popierajcie L. O. P. P.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

28 Środa

Dziś Objawienie św. Agnieszki
Jutro Franciszka Salezego
Wsch. słońca 7.51
Zach. „ 3.29

Z TEATRU.

W SOSNOWCU.

W czwartek, 29 stycznia, na żądanie publiczności „Dolly" z milusią p. Leonowicz w roli tytułowej.

W piątek, 30 stycznia „Niech mnie djabli wezmą". Początek o g. 7.30.

W sobotę, 31 stycznia, „Wilki"—premjera pod reżyserją p. Romana Tańskiego.

W niedzielę po południu „Madame Pompadour" z p. Grabowską w roli tytułowej, wieczorem — „Dzwon Kornewilskie.

Poniedziałek po południu specjalne przedstawienie dostępne dla wszystkich, bo od 50 gr. go 2 zł. „Madame Sans-Gene".

Poniedziałek wieczór po raz drugi zajmujące i efektowne „Wilki".

W BĘDZINIE.

Dziś, 28 stycznia, teatr H. Czarneckiego wystawi głośną sztukę Wiktoryna Sardou „Madame Sans Gene" w specjalnych kostjumach stylowych i dekoracjach. Początek godz. 7 i pół wiecz. Ceny miejsc zniżone, bo od 5 zł. do 50 gr.

W KATOWICACH.

Dziś—„Madame Pompadour".

Czwartek — „Dobrze skrojony frak" ukaże się na wieczorowem przedstawieniu, po południu afisz zapowiada „Madame Sans-Gene".

W piątek teatr niemiecki.

Sobota po południu — Dzwony kornewilskie".

Sobota wieczór „Halka".

Niedziela po południu — „Madame Sans-Gene".

Niedziela wieczór — „Wilki".

Poniedziałek po południu — „Biały Mazur".

Poniedziałek wieczór — „Dolly".

Od administracji.

Uprasza się Sz. Prenumeratorów o łaskawe uregulowanie zaległej i bieżącej prenumeraty.

Należność można wpłacać wprost do administracji, lub też za pośrednictwem naszych filji, jak również przez roznosicielki, które posiadają kwity i obowiązane są je wydawać natychmiast po otrzymaniu pieniędzy.

Za wpłacone kwoty bez kwitów administracja nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności. 2-574

Ważne zmiany kolejowe.

Na skutek licznych skarg i zażaleń, Ministerjum Kolei wydało dodatkowe przepisy do taryfy osobowej i bagażowej, zawierające szereg ważnych zmian i uzupełnień.

Przepisy te wchodzą w życie z dniem 1 lutego r. b.

Ważniejsze z nich głoszą: Podróżny, ujawniony z biletem niewłaściwym lub bez biletu, uiszcza nie poczwórną, lecz podwójną opłatę taryfową; podróżny zaś, który sam bez wezwania zgłosi konduktorowi, że nie mógł nabyć biletu lub też wykupić biletu dodatkowego (np. za pospiech, różnicę do klasy wyższej it.p.), uiszcza tylko zwykłą, nie zwiększoną dopłatę oraz dodatkowo 1 złoty za wydanie mu pokwitowania; opłatę za samowolne zatrzymanie pociągu podniesiono do 100 złotych; w taryfie ulgowej na przejazdy zbiorowe, minimalną ilość osób, z których ma się składać dana grupa podróżnych, obniżono do 10 osób dla wycieczek, organizowanych przez towarzystwa sportowe, turystyczne i krajoznawcze; taryfę na t. zw. przesyłki nadzwyczajne, (ekspresowe) obniżono, co niezmiernie ułatwi szybki przewóz artykułów spożywczych, sezonowych i t. p.

W sprawie akcji Banku Polskiego.

W sprawie akcji Banku Polskiego, zakupionych przez urzędników państwowych i nauczycielstwo, Ministerjum Skarbu odpowiedziało:

Z powodów natury technicznej ministerja nie zdołały dostarczyć Ministerjum Skarbu pokwitowań za wpłaconą należność za akcje Banku Polskiego. Wskutek tego do chwili obecnej akcje zostały wydane tylko siedemnastu ministerjom i urzędom głównym. Celem przyspieszenia wydania reszty akcji subskrybentom, Ministerjum Skarbu wezwało w dniu 12 stycznia b. r. urzędy do nadesłania list subskrypcyjnych i pokwitowań w terminie dwutygodniowym, poczem akcje będą wydane. Skarb Państwa będzie skupywał za pośrednictwem Banku Gospodarstwa Krajowego akcje od urzędników, przyczem oryginalne akcje będą skupywane przez wszystkie oddziały tego Banku. Świadectwa zaś, wydane przez poszczególne ministerja będą skupywane przez centralę Banku Gospodarstwa Krajowego w Warszawie. Wreszcie Ministerjum Skarbu zarządziło zwrot wpłaconych należności urzędnikom zredukowanym, którzy nie wpłacili całkowitej należności za subskrybowane akcje. Centralna Kasa Państwowa już od 6 października 1924 r. uskuteczniła wypłatę tych kwot.

Uboczne zajęcie urzędników państwowych.

W myśl art. 29 ustawy o państwowej służbie cywilnej, urzędnik powinien donieść swej władzy służbowej o każdem swojem zajęciu ubocznem, przynoszącem mu jakiekolwiek korzyści materjalne i zaniechać takich zajęć, które władza uzna za niedopuszczalne. Wobec tego funkcjonarjusz, który jest już na służbie państwowej, może objąć dodatkowe stanowisko urzędowe nie inaczej, jak za zgodą swej władzy. Pracownik taki może pobierać za kontraktem wynagrodzenie odpowiednio do poświęconego dodatkowemu stanowisku czasu, np. pół lub trzy czwarte wynagrodzenia stopnia przewidzianego dla danego stanowiska. Postanowienie powyższe odnosi się i do pracowników kontraktowych.

Nominacja.

Długoletni urzędnik kasy powiatowej w Będzinie za czasów rosyjskich, były kasjer kasy Skarbowej w Sosnowcu, a ostatnio kasy Skarbowej w Zawierciu, p. Stanisław Stanek, po złożeniu w myśl rozporządz. Rady Ministrów z dnia 26 czerwca 1924 r. (Dz. Ust. R. P. nr 64 1924 r. poz 630), egzaminu, wymaganego od urzędników państw. na stanowisko II kategorji, dekretem Prezesa Izby Skarbowej Kieleckiej z dnia 22 grudnia 1924 r. L. 126917 18323 I mianowany został starszym kasjerem kasy Skarbowej w Będzinie.

Zarejestrowanie statutu Spółdzielni Budowlanej.

(ć) Sąd Okręgowy w Sosnowcu wtych dniach zarejestrował statut Spółdzielni Budowlanej w Sosnowcu. Spółdzielnia zamierza wkrótce już zakupić większą ilość placów pod budowę tanich domów.

Posiedzenie Rady Miejskiej w Sosnowcu

Jutro w Magistracie sosnowieckim odbędzie się posiedzenie Rady Miejskiej. Między wielu punktami porządku dziennego, na uwagę zasługuje sprawozdanie Komisji 5-ciu w sprawie zarzutów, czynionych Zarządowi Miasta przez „Echo Zagłębia", oraz sprawa obniżenia podatku od ceny biletu wstępu na przedstawienia kinematograficzne.

Podrożenie chleba i mąki.

(ć) Na wczorajszem posiedzeniu Komisji Cennikowej w Sosnowcu w związku z podrożeniem zboża ustalono nowe ceny chleba i mąki. Mąka 70 proc. 48 gr. za klg., 50 proc. 52 gr. za klg. Chleb z pierwszego gatunku mąki 45 i pół. gr. klg., z drugiego 32 gr.

Spółdzielnia mieszkaniowa w Sosnowcu.

Sprawy organizacyjne Spółdzielni mieszkaniowej w Sosnowcu posuwają się naprzód i obecnie Sąd Okręgowy pismem z dnia 23-go stycznia rb. nr. 105 zatwierdził statut. Dotychczas do spółdzielni należy 42 członków i obecnie Dyrekcja kooperatywy rozsyła im kwestjonarjusz do wypełnienia.

Osoby, które pragną przystąpić do spółdzielni mieszkaniowej winny zgłosić się po ten kwestjonarjusz do wiceprezydenta Magistratu, p. Śliuszka.

Dotychczasowi członkowie mają wypełnić kwestjonarjusz i przesłać go pod adresem dyrektora Wł. Mazura, seminarjum, Wawel 1.

Echa procesu prez. Michaela z red. „Echa Zagłębia".

(ć) W czasie rozprawy sądowej w znanym procesie z prez. Michaelem b. redaktor „Echa Zagłębia", p. Konior, zadał świadkowi inż. Rudzkiemu 2 pytania, w których mieściły się poważne zarzuty pod adresem inż. Rudzkiego, jako kierownika robót miejskich. Inż. R. zeznawał pod przysięgą i na pytania p. Koniora odpowiedział w sądzie przecząco. Ponieważ p. Konior w ostatnim słowie przed wyrokiem obstawał przy swoich zarzutach, przeto, jak się dowiadujemy, inż. Rudzki wystąpił przeciwko p. Koniorowi na drogę sądową.

L. O. P. P. w Dąbrowie.

(g) Onegdaj odbyło się w Dąbrowie posiedzenie zarządu miejscowego koła L.O.P.P. gdzie z ważniejszych spraw omawiano niezrozumiałe stanowisko ogólnego zebrania centrali warszawskiej, które nie zatwierdziło utworzenia w Zagłębiu komitetu wojewódzkiego, do czego miejscowe koła zgodnie ze statutem mają prawo.

Do chwili pomyślnego załatwienia tej sprawy postanowiono zorganizować t. zw. komitet porozumiewawczy, złożony z przedstawicieli wszystkich kół lokalnych.

Z ramienia koła dąbrowskiego wybrano do komitetu tego pp. Stadnickiego, Uniejewskiego i na zastępcę p. Borbeckiego.

W związku z projektem zarządu koła, w sprawie zorganizowania w Dąbrowie konkursu modeli i niepszeń w dziedzinie lotnictwa, zaproszony p. S. Piotrowski naszkicował projekt tego rodzaju konkursu i podał szereg wytycznych. Zarząd, uznając doniosłe znaczenie takiej imprezy, postanowił konkurs urządzić i powołał komitet, w osobach pp. Piotrowskiego, Kuczyńskiego, Piotrkowskiego i Szlompka, który opracuje stosowną odezwę oraz plan szczegółowy wspomnianej akcji.

W sprawie zorganizowania rachunkowości, a przedewszystkiem należytego ściągania składek członkowskich, dokooptowano p. S. Grządzielskiego, który wspólnie ze skarbnikiem, p. Sztrancem, ma się tą kwestją zająć.

Ze względu na szereg niezałatwionych dotąd spraw, postanowiono urządzić jeszcze jedno posiedzenie zarządu i dopiero następnie zwołać ogólne zebranie członków.

Krzewienie zamiłowania do śpiewu.

Otrzymaliśmy od robotników kop. Koszelew list, w którym wyrażone jest serdeczne podziękowanie tym wszystkim, którzy się przyczynili do tego, by dziatwa ze szkoły Koszelewskiej mogła wystąpić w ub. niedzielę na chorze Kościoła w Dąbrowie z pięknymi śpiewami w czasie sumy. W pierwszym rzędzie należy się uznanie p. Staniendzie, który bezinteresownie podjął się nauczania dziatwy śpiewu. Możeby i inne szkoły poszły za tym przykładem, zwłaszcza, że śpiew dziatwy w kościele wywołuje wielkie zainteresowanie wśród rodziców i budzi wśród nich szczerą wdzięczność dla szkoły.

Nieprzyjemności członków Komisji Podatkowej.

(ć) Dochodzą nas skargi, że sprawy omawiane na Komisji Podatkowej w Urzędzie Skarbowym w Sosnowcu dostają się do wiadomości podatników. Stąd powstają pretensje do poszczególnych członków Komisji, którzy poprostu spełniają tylko swój obowiązek. Treść narad Komisji zgodnie z przepisami winna być osłonięta tajemnicą. Jak się dowiadujemy, w sprawie tej władze skarbowe wszczęły dochodzenie.

W sprawie pożyczek państwowych.

Urząd Pożyczek Państwowych przypomina, iż wymiana asygnat i obligacji dawnych emisji na złotową pożyczkę konwersyjną odbywać się będzie tylko do końca bieżącego miesiąca, t. j. do dn. 31 stycznia r. b. włącznie.

Radjoklub w Dąbrowie.

(g) Dla licznych zwolenników, interesujących się rozwojem radjotechniki, nie obojętną będzie wiadomość o zorganizowaniu w Dąbrowie radjoklubu.

Kilku zwolenników tego wynalazku poczyniło już wstępne kroki, a nawet uzyskało lokal w gmachu Stow. Robotn. Chrześc. przy ul. Kościuszki.

Obecnie poczęte będą starania o zalegalizowanie klubu i pożądanem jest, aby amatorzy, a przedewszystkiem fachowcy zapisywali się do klubu i swą pomocą pomogli do jak najprędszego uruchomienia stacji.

Kilka danych o ruchu podróżnych

(g) W r. ub. na stacji w Dąbrowie sprzedano 695 695 biletów, z czego biletów I kl. było 104, II kl. 56 610, 3 klasy 638981. Z cyfr tych widać, iż dziennie sprzedano 1932 bilety.

Najwięcej biletów sprzedano do Sosnowca, gdyż 248 677, do Będzina 137150, do Katowic 41.801, do Strzemieszyc 50.140.

W tym roku ruch podróżnych, skutkiem ogólnej stagnacji, znacznie zmalał.

Ofiary na chleb głodnym dzieciom.

Swojego czasu ogłosiliśmy listę składek na „Chleb głodnym dzieciom" dodatkowo wpłynęły jeszcze na ten cel ofiary w miljonach marek następujące:

Lietdke Matylda 20, Grus Hel. 10, Leśniewska Fel. 10, Stacherska Józefa 5, Madeja St. 5, Współdzielnia 5, Gabryś Antoni 4. Baciarelli Alina 3, Dama Schola. 3, Lukowicz Marja 3, Kapuściński Kaz. 3, Horgezel G. 3, Szkop Marja 2, Kucharska Marja 2, Bouka M. 2, Ormjan 2, Supernak Walerja 1½, Bajgiel St. 1. Słabczyk J. 1, Tymoszuk Stef. 1, Kucharski Sz. 1, Stelmach Anna 1 miljon.

Podziękowanie.

Piszą nam z Łaz:

Dawno już kolędy minęły, lecz echo, zda się, brzmi na uszach naszych.

Jak to pięknie było, gdy w Noc Wigilijną z uderzeniem 12. zaczęła się pasterka w kościele, a z chóru rozległo się „Gdy się Chrystus rodzi", potem „Gloria in excelsis" i „Lulajże Jezuniu".

Pociechy nasze, dzieci ze szkoły kolejowej sprawiły nam wtenczas miłą niespodziankę.

Ale czyja w tem zasługa? Owoc to pracy niestrudzonej naszego kierownika p. Antoniego Imieli, gdyż w ciągu 3 miesięcy dokonał on wielkich rzeczy. Orkiestrę smyczkową i chór wyszkolił po mistrzowsku.

Za ten trud składamy mu serdeczne podziękowanie. Pragnęlibyśmy, aby z nami był jak najdłużej.

RODZICE

Z Sądu Okręgowego.

Chciał zabić policjanta.—Czysty, jak koszula z prania. — Niesłusznie oskarżony.

Sąd Okręgowy w Sosnowcu na ostatniem posiedzeniu rozpatrywał następujące sprawy:

Adam Czyża, lat 31, syna Mikołaja i Marjanny, zamieszkałego w Jaworzniku gm. Żarki, rolnika, mającego 7 morgów ziemi, oskarżonego o to, że w dniu 6 listopada 1923 roku pod Włodowicami usiłował dokonać zabójstwa na osobie posterunkowego p. p. Jana Sikory za pomocą strzału z rewolweru; oskarżony do winy się nie przyznał. Sąd po zbadaniu świadków skazał Adama Czyża na 6 lat ciężkiego więzienia i na zapłacenie 320 złotych opłat sądowych.

Chaima Kozaka, lat 18, syna Majera i Frymety, ur. i zamieszkałego w Sosnowcu, oskarżonego o to, że w dniu 21 sierpnia 1924 roku w Sosnowcu rozlepiał na murach przy ulicy Modrzejowskiej ulotki, podburzające do obalenia istniejącego w państwie Polskim ustroju państwowego; oskarżony do winy się nie przyznał; świadkowie winę jego udowodnili, w ostatnim słowie podsądny oświadczył: „Jestem niewinny, do winy się nie poczuwam, jestem czysty, jak koszula z prania". Sąd po naradzie ogłosił wyrok, skazujący Kozaka na 2 lata twierdzy i 80 zł. opłat sądowych.

Władysława Zieleńca, lat 39, syna Józefa i Józefy, zamieszkałego w Sosnowcu, st. przodownika pol. pań., oskarżonego o to, że w dniu 13 lutego 1925 roku w Sosnowcu, będąc starszym przodownikiem policji, dokonał czynu, do którego nie był upoważniony, zmuszając mieszkańca Icka Rosenholca do przyznania się do przestępstwa; oskarżony do winy się nie przyznał; Sąd po zbadaniu świadków, którzy nie stwierdzili winy oskarżonego, wydał wyrok uniewinniający.

Zlikwidowanie bandy Czerwika i Judy

Jaworznik i jego mieszkańcy — Juda w Pińsku — Baba - tarcza. — Zabójstwo Bednarskiego.

(ć) Wieś Jaworznik w okolicach Żarek słynie oddawna jako gniazdo szumowin społecznych. Tu gnieździ się sporo typów zwyrodniałych tu organizują się szajki bandyckie, tu wreszcie znajdują się „meliny", w których ukrywają się zbrodniarze i złodzieje. Pochodzi to stąd, że za dawnych czasów rządów rosyjskich Jaworznik był kolonją karną, w której osadzano wszystkich tych, których prawo nakazawało izolować od reszty społeczeństwa. Tradycje i wrodzone skłonności dużo przyczyniły się do tego, by taką właśnie opinję wygłosić o mieszkańcach Jaworznika.

Słynna w naszym powiecie banda Czerwika i Judy jako swą stałą siedzibę obrała Jaworznik.

Szajka ta w ostatnich dniach została ostatecznie zlikwidowana. Szczegóły tej likwidacji są o tyle ciekawe, że świadczą one o odwadze i pomysłowości naszej policji, tak często nie sprawiedliwie posądzanej o bezczynność.

Po ujęciu głównego wodza szajki, Czerwika, o czem swojego czasu donosiliśmy w „Iskrze", przyszła kolej na Judę. Bandyta, dowiedziawszy się o losie swego towarzysza, uciekł z Zagłębia aż do Pińska. Wysłano wywiadowców, którzy wkrótce znaleźli kryjówkę bandyty. Gdy go chciano schwytać, bandyta uciekł w lasy i zdawało się, że ślad po nim zginął.

Wywiadowcy nie dali za wygraną i ciągle tropiąc Judę, znaleźli go znowu w Jaworzniku.

Dom, w którym schował się Juda, otoczyło 9 wywiadowców. 3 ch z nich skierowało się w stronę drzwi. W tej chwili wyszła z sieni jakaś kobieta i rzuciła w kierunku wywiadowców pytanie: „Kto tam?" Jednocześnie policjanci zauważyli na strychu jakiś podejrzany szmer. W tej chwili rozegrała się scena, doprawdy, niecodzienna. Oto jeden z policjantów chwycił babę z tyłu za kark i pchając ją przed sobą na schody, wiodące na strych, zasłaniał się nią niby tarczą. Na strychu Juda oczekiwał z karabinem, gotowym do strzału. Widząc jedn k przed sobą kobietę, zawahał się i to go właśnie zgubiło.

Wywiadowcy, zasłaniając się ciągle żywą tarczą, wydostali się na strych, poczem rzucili się na Judę i obezwładnili go zupełnie.

Bandyta, odprowadzony na posterunek policji, szczerze przyznał się do winy, przyczem wskazał także na wspólników bandy.

Było ich jeszcze pięciu: Jan Gil, Wacław Podlejski, Zygmunt Skorek, Jan Bielnicki i Henryk Bednarski.

Gdy wywiadowcy z Sosnowca wybierali się do Jaworznika, w celu ujęcia reszty członków bandy, Ekspozytura Urzędu Śledczego otrzymała wiadomość, że jeden z bandytów, Henryk Bednarski, został zamordowany. Dla niepoznaki zabójca włożył do kieszeni B. list, w którym zamordowany oświadcza, że popełnia samobójstwo.

Ze śledztwa okazuje się, że morderstwa dokonali jego współtowarzysze z szajki, Bednarski bowiem zamierzał sam oddać się w ręce sędziego śledczego.

Czterech pozostałych bandytów schwytano przed kilku dniami. Przyznali się oni do 8 napadów i 17 kradzieży.

Śledztwo już jest na ukończeniu i wkrótce banda opryszków znajdzie się na ławie oskarżonych.

Budowa szkół w powiecie.

(g) Dzięki gorliwemu współdziałaniu i popieraniu spraw oświatowych przez p. starostę Trzcińskiego, w tym roku stan szkolnictwa w powiecie naszym ulegnie niezwykle korzystnej poprawie.

Dotychczas postanowiono przystąpić do budowy szkół następujących: 7-klasowej w Niwce, 4 szkół 3 kl. w Strzemieszycach, 7 klas. w Klimontowie, wykończenie 7 klas. szkoły w Zagórzu, 7 klas. w Siewierzu 7 klas w Żarkach, 7 klas w Strzyżowicach, wreszcie budowę przy współudziale tow. Solvay 7 klas. szkoły w Grodźcu.

O rozmiarach tej pracy świadczy najlepiej fakt, iż koszt budowy jednej szkoły wyniesie około 300 tys. złotych.

W wielu wypadkach przygotowano już większe ilości budulca i potrzebnych do budowy materjałów, szybkość zaś wykonania zamierzeń zależna będzie od uzyskania ustawowej zapomogi rządowej, w wysokości 50 proc. sumy kosztorysowej.

W innych gminach przygotowano już plany, a nawet wydzielono parcele pod szkoły, do budowy których gminy przystąpią w roku przyszłym.

Z powyższego widać, iż za lat kilka stan szkolnictwa w gminach naszych zmieni się radykalnie.

Zaznaczyć wreszcie trzeba, iż w akcji powyższej bierze również żywy udział inspektor samorządu gminnego, p. Sztajner, który w poszczególnych gminach przekonywa ludność o konieczności budowy szkół i przygotowuje grunt do akcji oświatowej.

Otwarcie ambulatorjum Weterynaryjnego w Żarkach.

Dnia 25 stycznia o godzinie 1 po południu nastąpiło uroczyste otwarcie i poświęcenie sejmikowego ambulatorjum weterynaryjnego w Żarkach.

Na poświęcenie przybył pan Starosta Trzciński, w towarzystwie posła do Sejmu, p. Brzostowskiego, oraz członków Wydziału Powiatowego i członków komisji rolnej. Przybyli również bardzo liczne wójtowie, sekretarze, radni, włościanie okolicznych gmin. Po dokonaniu poświęcenia przez ks. proboszcza z Żarek, przemówił pierwszy starosta Trzciński, wykazując doniosłość tego rodzaju pracy w zakresie samorządowym. Nas ępnie przemawiał naczelny szef weterynarji dr. Schoenborn poczem wójt gminy Żarki dziękował Panu Staroście w imieniu ludności za założenie ambulatorjum weterynaryjnego i umieszczenie tegoż w Żarkach. Po dokonanej uroczystości licznie zebrani zwiedzali urządzenie ambulatorjum, które mieści się w pięciu ubikacjach i jest bogato zaopatrzone we wszelkie instrumenty i urządzenia według wymogów nowoczesnej nauki. Kierownikiem ambulatorjum został lekarz medycyny weterynaryjnej p. L. Kołakowski. Pierwszego chorego pacjenta przyprowadzono ze wsi Jaworznik na pół godziny przed otwarciem ambulatorjum. W tym tygodniu rozpoczynają się roboty przy urządzeniu stałego szpitala zwierzęcego, który mieścić się będzie obok ambulatorjum w Żarkach. Porada w ambulatorjum w Żarkach wynosi jeden złoty od zwierzęcia. Dnia 8 lutego odbędzie się poświęcenie i otwarcie ambulatorjum weterynaryjnego w Siewierzu. Niezależnie od tego pan starosta Trzciński myśli także o otwarciu przez Wydział Powiatowy trzeciego ambulatorjum weterynaryjnego w Będzinie, które, sądząc ze znanej energji p. starosty, powstanie prawdopodobnie w niedługim czasie

List z Zawiercia.

Kryzys w fabrykach miejscowych.— Zredukowani inteligenci w nędzy.— Ożywienie w Tow. akc. „Zawiercie". — Potrzeba parku miejskiego.

Rok ubiegły był rokiem krytycznym dla wielkiego przemysłu wogóle, zaś szczególnie kryzys dotknął przemysł zorganizowany w Zawierciu.

T-wo akc. „Zawiercie", pracujące do czerwca r. b. całą parą, zatrudniało bowiem około 18 tysięcy ludzi, zmuszone było przez konjukturę gospodarczą do wypowiedzenia pracy i zamknięcia całkowicie fabryki.

Tysiące robotników i dziesiątki pracowników umysłowo pracujących zostało bez chleba. Prawda, że Ministerjum udzieliło zapomóg, stosownie do istniejącego prawodawstwa, mimo to jednak nędza dawała się odczuwać bardzo dotkliwie.

Naturalnie, że pracownik inteligentny zapomóg nie otrzymywał, bo inteligent podobno łatwiej znosi głód i chłód. Nasi prawodawcy o tem musieli wiedzieć, inaczej bowiem niezrozumiała jest sprawiedliwość społeczna zapomóg.

Dzisiaj atmosfera ożywia się, ruch fabryczny w wolnym tempie zwiększa się z każdym tygodniem około 3 tysięcy ludzi pracuje już przy warsztatach tkackich. Bez kapitału niema produkcji. Brak kapitału jest istotną przyczyną stagnacji. Polsce nigdy nie brakowało i nie brakuje rąk, chciwie wyciągających się do pracy, ale natomiast stosunki ogólnoekonomiczne stają w poprzek dobrym chęciom pracodawcy i pracowników.

T-wo akcyjne mogło uruchomić warsztaty, po nawiązaniu kontaktu z firmą wiedeńską „Intag". Została zawarta umowa podobno na przeciąg 4 miesięcy, w czasie trwania której „Intag" ma dostarczać surowca i kapitału, zastrzegając sobie prawie całą produkcję na eksport.

Zakłady żelazne „Hulczyński" pod nowemi rządami konsorcjum francuskiego czas jakiś balansowały, zdaje się jednak, że pójdą teraz normalniej.

Fabryka chemiczna „Borowe Pole", która produkowała przed wojną kwas siarkowy, w czasie zaś zawieruchy wojennej i powojennej stagnowała, została nabyta w roku 1924 przez kapitał szwedzki, a przerobiona odpowiednio do nowego zadania, produkować będzie gwoździe, ufnale i t. p.

Każde miasto ma tysiące potrzeb, o zaspokojenie których woła życie. Zawiercie ma tych potrzeb również dużo, a jedną z nich jest brak parku publicznego. Dzięki staraniu p. Lövensteina, miasto otrzymało kilku morgowy teren na założenie parku. Przepływa przez teren rzeczka, początek wielkiej Warty i jeżeli sławetny Magistrat zakrzątnie się energicznie około urządzenia parku, to Zawiercianki będą mogły słuchać szumu strumyka w dzień i śpiewu słowika wieczorem.

W. Sne

ŻYCIE GOSPODARCZE.

KRONIKA GOSPODARCZA.

Bilety zdawkowe Wycofane z obiegu w dniu 1 stycznia r. b. bilety zdawkowe (papierowe), wartości od 1 do 50 groszy włącznie, wymieniane będą jeszcze tylko do końca b. m. w Oddziałach Banku Polskiego, w Centralnej Kasie Państwowej i w Kasach Skarbowych.

Z dniem 1 lutego r. b. wymiana wycofanych z obiegu biletów zdawkowych ustanie, a bilety nie wymienione stracą wszelką wartość.

Wpływy celne a bilans handlowy. W związku z dyskusją budżetową z zestawienia dochodów z ceł i monopoli wprowadzono wniosek, iż preliminowany wpływ z tych źródeł w sumie 150 milj. zł. pogorszy nasz bilans handlowy. Z tego powodu wyjaśnić należy, iż według tymczasowych wykazów wpływy celne w r. 1924 dały 227 milj. zł. Natomiast na rok 1925 preliminowany jest wpływ z ceł w sumie 205 milj. zł. Wobec preliminowania mniejszych wpływów z ceł, nie można wyprowadzać wniosku, iż bilans handlowy może się pogorszyć.

Zawieszenie rokowań czeskich Trwające rokowania kolejowe polsko-czeskie zostały w dniu 25 b. m. ponownie zawieszone. Minister Dworzaczek, przewodniczący strony czeskiej, wyjechał 26 b. m. do Pragi w związku ze szczegółami omawianych spraw i ostatecznym ujęciem umowy. Obrady mają być natychmiast po powrocie Ministra Dworzaczka podjęte i doprowadzone do końca.

Patenty wykupione w Sosnowcu w roku 1924.

Według danych, otrzymanych z Wydziału podatkowego Magistratu m. Sosnowca, w roku 1924 wykupiono ogólnie 3228 patentów. Z tej liczby 471 patentów przypada na kategorje przemysłowe, 84 na wolne zawody (lekarze, adwokaci i t. d.), a 2671 na kategorje handlowe.

I-ej kategorji handlowej (handel hurtowy) wykupiono 82 patenty, II-ej (handel detaliczny—wyroby jubilerskie z wyjątkiem zegarków i drobniejszych biżuterji, antyki, luksusowe artykuły spożywcze, wyroby skórzane, obuwie, gotowe ubiory, towary włókiennicze, meble, trumny, maszyny samochody, motocykle i t. d.) —419, III (drobna sprzedaż wszystkich towarów za wyj. wymienionych w kat. II. Lokal winien nie przekraczać jednego pokoju)—1346 IV (drobna sprzedaż wyłącznie spożywczem. Handel odbywać się może w każdem miejscu, nie posiadającem charakteru pokoju) — 497, V (h. wędrowny) — 327.

I kat. przemysłowej wykupiono 8 patentów, II-ej 4, III-ej 9 IV-ej 16, V-ej 22, VI-ej 16. VII-ej 54, a VIII-ej 342.

Jak widać z tych cyfr, największa ilość sprzedanych patentów przypada na przedsiębiorstwa handlowe. Dziwnie mała natomiast jest liczba wolnych zawodów.

Straty Gdańska zyskuje Grudziądz.

Do Min. Przemysłu i Handlu nadeszło zawiadomienie o czynionych przygotowaniach przez sfery gospodarcze Grudziądza zorganizowania wielkiej pomorskiej wystawy przemysłowo handlowej w Grudziądzu. Targ grudziądzki odbędzie się w lipcu pod protektoratem wojewody pomorskiego dr. Wachowiaka. Pomorskie sfery gospodarcze, w związku z niepowodzeniem targów gdańskich oraz przeniesieniem się punktu ciężkości życia gospodarczego na miasta pomorskie, przywiązują do wystawy grudziądzkiej wielkie znaczenie. Niezawodnie, że ci kupcy i przemysłowcy polscy, którzy w targach gdańskich ze zrozumiałych względów udziału nie wezmą, inicjatywę Grudziądza odpowiednio wykorzystają.

Kupcy polscy przeciw Targom Gdańskim.

KATOWICE, 27.I. W sobotę 24 b. m. odbyło się w Katowicach posiedzenie „Razapolu". Obecni byli reprezentanci wszystkich związków kupieckich, którzy są w nim zrzeszeni. Byli zatem delegaci z Grudziądza, Bydgoszczy, Poznania i Katowic. Po załatwieniu spraw czysto sprawozdawczych przystąpiono do narad, obchodzących kupiectwo bezpośrednio. Postanowiono m. in. że „Razapol" przyjmie protektorat nad tworzącym się towarzystwem Floty Handlowej Sprawę tę referowali: kapitan statku „Lwów" p. Stankiewicz z Gdańska i kapitan Sprung. W końcu „Razapol" uchwalił następującą rezolucję:

„Razapol" wzywa kupiectwo ziem zachodnich do bezwzględnego bojkotu zbliżających się Targów Gdańskich tak przez wystawców, jak i przez kupujących. Zastosowanie się do tego apelu jest w tej chwili obywatelskim obowiązkiem każdego kupca Polaka. Pozatem należy omijać firmy gdańskie (z wyjątkiem polskich) i nie posługiwać się pośrednictwem tychże.

Uważamy tłumaczenie sfer gospodarczych Gdańska, jakoby one nie mały wpływu na polityczny stosunek Gdańska do Polski, jako tłumaczenie nierzeczowe. „Razapol" uważa, że tylko gospodarcze sankcje zmuszą Gdańsk do uszanowania praw, wynikających z Traktatu Wersalskiego. „Razapol" dlatego apeluje także do Rządu, by te dążenia polskich sfer gospodarczych poparł bez zastrzeżeń.

Trzeba zaznaczyć, że sekretarjat „Razapolu", aż do następnego posiedzenia Rady objął Śląski Związek Tow. Kupieckich.

Przebudowa sosnowieckiego dworca kolejowego.

Zarząd stacji Sosnowiec W. opracował plan przebudowy dworca. Plan ten w najbliższych dniach ma być wysłany do zatwierdzenia przez Min. Kolei. Przebudowa ograniczać się będzie narazie do zmian wewnątrz budynku, według następującego planu:

Dotychczasowa poczekalnia III-ej klasy przerobiona zostanie na poczekalnię kl II-ej, przyczem ściana, dzieląca obecnie poczekalnie tych obydwu klas, zostanie całkowicie zniesiona, ewentualnie przebite w niej będzie olbrzymie, półkoliste przejście. Przy prawym końcu obecnej poczekalni III-ej kl mają być utworzone pokoje dla mężczyzn i kobiet, z garderobą, umywalniami i klozetami. Bufet II ej klasy pozostanie bez zmiany W ten sposób przyszła poczekalnia II ej klasy znacznie zyska na przestrzeni, jak dotychczas. Wejście do niej prowadzić będzie z vestibulu. Poczekalnia kl. III ej przerobiona ma być z dawnej sali rewizyjnej, przyczem bufet mieścić się będzie przy północnej jej ścianie.

Pomieszczenie na bagaże będzie znacznie rozszerzone przez przyłączenie doń obecnego przejścia na peron, między kl III. a komorą bagażową Oprócz tego jest w projekcie urządzenie podjazdu specjalnie dla bagaży. Ubikacje dla policji mają być utormowane z dotychczasowego przejścia z korytarza do III ej kl.

Na tem kończy się program przebudowy dworca.

Bezwątpienia przyczyni się to bardzo do udoskonalenia wewnętrznego stacji, ale są jeszcze inne równie ważne kwestje, jak np. wybudowanie podziemnych przejść, gdyż jest rzeczą nie do pomyślenia, aby jeszcze dłuższy czas jeden peron miał wystarczać przy tak wielkiej ilości pociągów i podróżnych Jako wzór mógłby w danym wypadku służyć dworzec katowicki, chociaż przeróbka tego rodzaju byłaby nieco trudna ze względów technicznych.

W każdym razie są to rzeczy, które naprawdę wartoby rozważyć. Sosnowiec, jako miasto o stotysięcznej ludności, powinien posiadać stację, urządzoną prawdziwie po europejsku, obecnie bowiem tłoczą się na peronie całe roje podróżnych, oczekujących na kilka różnych pociągów. co oprócz niewygody, sprowadza bardzo często nieprzyjemne omyłki.

Wszystko to mogłoby być niepowrotnie usunięte, gdyby Dyrekcja P. K. P. zechciała zainteresować się tą sprawą, wglądając w niedogodności obecnego dworca i usuwając je w imię dobra miejscowej ludności.

L.

Preliminarz budżetowy miasta Będzina.

Może nie po tyle ciężkiej, ile długiej pracy, zdołała wreszcie miejska komisja budżetowa rozpatrzeć preliminarz budżetowy miasta na rok bieżący.

Przewiduje on w dochodach 832 tys. zł. łącznie zaś z podatkiem węglowym 880 tys. zł.

Ponieważ rozchód przewidziany jest w wysokości 700 tys. zł. nadwyżka przewyższa 180 tys. zł.

Gdyby w tem miejscu można było postawić kropkę, Będzin znajdowałby się w doskonałych warunkach tymczasem w budżecie nadzwyczajnym na inwestycje wstawiono 700 tys. zł. czyli po odliczeniu nadwyżki, w wysokości 180 tys. zł do wyrównania budżetu brakuje 520 tys złotych.

Jak miasto wybrnie z tego, niedaleka przyszłość pokaże.

Ponieważ pożyczki rządowe są wykluczone, może miasto wybawi z opresji pożyczka inwestycyjna zagraniczna gdyż w ostatnich czasach różne firmy zagraniczne proponują samorządom naszym tego rodzaju usługi.

Będziński budżet normalny w ważniejszych pozycjach przewiduje: na szkolnictwo 83 tys. zł., zdrowie 48 tys. złot. opieka społeczna 85 tys. zł., zakup inwentarza i spłata długu 15 tys. zł., administracja ogólna 210 tys. zł., dział gospodarczy 90 tys. zł. wreszcie roboty drogowe 150 tys. zł.

Budżet nadzwyczajny przewiduje: budowa szkół 275 tys. zł., pomiary miasta 35 tys. zł., udział w budowie tramwajów 38 tys. zł., udział w rezerwie zbożowej 15 tys. zł., budynki gospodarcze 25 tys. zł., wreszcie budowy niezniszczalnego szpitala wenerycznego 10 tys. zł.

Naturalnie w sprawie preliminarza ostateczna decyzja należy do rady miejskiej, ponieważ jednak został on uprzednio przetrawiony przez komisję budżetową, nie należy spodziewać się poważniejszej modyfikacji.

Nikłe wyniki polityki koncesyjnej w Rosji sowieckiej.

Z okazji rocznicy śmierci Lenina, jeden z najbliższych jego współpracowników Preobrażenskij, w prasie sowieckiej zajmuje się wynikami dotychczasowej polityki koncesyjnej rządu sowieckiego, zainicjowanej przez Lenina.

Według danych, przytoczonych przez Preobrażeńskiego, wyniki tej polityki są opłakane. A mianowicie w ciągu 4 lat rząd sowiecki otrzymał 1000 zgłoszeń o koncesje, z których jednakże olbrzymią większość trzeba było odrzucić, jako zupełnie niepoważne. Tylko około 300 projektów koncesyjnych mogło być traktowane rzeczowo. Dotąd wydano zaledwie 60 koncesji, w tej liczbie: mieszanych towarzystw handlowych — 19, towarzystw górniczych i naftowych — 10, koncesji przemysłowych—7, leśnych—6, rolniczych— 6, transportowych — 5. 3 koncesje zostały już zlikwidowane z winy koncesjonarjuszów. Kapitały, włożone w uruchomione koncesje, miały wynosić około 20 miljonów rubli, w rzeczywistości jednak złożono zaledwie 4 miljony. Zato suma kredytów, udzielonych przez rząd sowiecki przedsiębiorcom i koncesjonarjuszom cudzoziemskim, wynosi już 17 i pół miljona rubli. Liczba robotników, zajętych w przedsiębiorstwach koncesyjnych, wynosi 18 tys. (Rps)

Giełda warszawska.

Warszawa, 27 stycznia.

WALUTY.

(Notowania w złotych).

Dolar — 5.18¹/₂
Funt — 24.92¹/₂
Paryż — 28,01
Szwajcarja — 100,20
Włochy 21,65
Praga — 15,49¹/₂
Wiedeń — 7,30¹/₂
Pożyczka dol. 3,58

AKCJE (w złotych.)

Bank Dyskontowy 6,90
„ Handl. 5.50
„ dla Handl. 1,00
„ Zjedn. Ziem. Pol. 1,50
„ Małopolski —
„ Zachodni —
„ Przem. War. —
„ Handl. Poz. —
„ Przem. Lwów 0,39
„ Zw. Ziemian —
„ Zw. Sp. Zarobk. 9,50
„ Kredytowy —
Borkowski 1,15
Cegielski 0,73
Cukier 3.75
Cerata —
Częstocice 2.35
Ćmielów 0,66
Chodorów 4,80
Czersk 0.64
Elektryczność —
Fitzner —
Firlej 0.35
Gosławice 2,25
Grodzisk —
Haberbusch 6,15
Hurt —
Jabłkowscy —
Klucze —
Kijewski 0,23
Korek —
Konopie —
Lilpop 0.81
Łazy 0,17
Majewski —
Modrzejów 5.05
Michałów —
Norblin 0,87
Nobel —
Ostrowieckie 7,40
Orthwein —
Ostrowite —
Parowozy 0,61
Pocisk —
Pol. Tow. Elektr. —
Pustelnik 1.00
Polska Nafta —
Pol. Przemysł Naftowy —
Pol. Loyd —
Puls —
Rudzki 1.41
Rohn —
Strem —
Sole —
Syndykat —
Skory —
Spiess —
Siła i Światło 0,40
Starachowice 2,11
Spirytus —
Ursus 1,70
Unja —

Z NIWKI.

Zebranie gminne.

Korespondencja własna „Iskry".

W ubiegłą sobotę w sali szkoły powszechnej w Niwce odbyło się zebranie gminne z następującym porządkiem dziennym: powzięcie uchwały uzyskania od rządu długoterminowej pożyczki oraz zasiłku na budowę szkoły, uchwalenie statutów do podatków od szyldów i na drogi, wolne wnioski.

Na zebranie przybyło około sto osób co w Niwce należy do rzadkości, bywały bowiem wypadki, że na zebranie gminne przybywało 20—30 osób, co bardzo utrudniało powzięcie jakiejkolwiek uchwały.

Po zagajeniu zebrania przez wójta, p. Kowalik wyjaśnił ważność sprawy otrzymania od rządu pomocy pieniężnej, podkreślając, że bez zasiłku i długoterminowej pożyczki nie może być mowy o budowie szkoły. Budynek będzie kosztował około 500.000 zł. Rząd na budowę każdej szkoły daje zasiłek, równający się 50 proc. sumy, przewidzianej kosztorysem budynku. Gdy do tego otrzyma się pożyczkę na pokrycie 25 proc. kosztów budowy, wybudowanie domu nie będzie przedstawiało wielkich trudności.

Mamy tu w Niwce ludzi, którzy wszędzie starają wprowadzić nieporozumienie. P. Samec i inni zaczęli na zebraniu wyciągać na porządek dzienny sprawy, zupełnie nie nadające się do dyskusji. Odpowiedź wójta nie wystarczyła. Dopiero po przemówieniu p. Swierczaka, który prosił, aby dyskusji niepotrzebnie nie przewlekać i aby poszczególnym członkom komitetu budowy nie rzucać kłód pod nogi, lecz pomagać im w pracy dla dobra ogółu, wreszcie by nie robić na zebraniu porachunków osobistych, bez dalszej gadaniny wniosek o zasiłek i pożyczkę uchwalono.

Punkt drugi porządku dziennego po krótkiej dyskusji został uchwalony, a ponieważ wolnych wniosków nikt nie wnosił, zebrani rozeszli się do domów.

St.

Z OLKUSZA.

Napad, który do skutku nie doszedł

Jan Bendkowski z Dąbrowy (Reden) wybrał się w tych dniach w odwiedziny do swego przyjaciela do Ojcowa, za Olkuszem. Przyjęty życzliwie, jął opowiadać o swych niepowodzeniach, braku pracy etc. i w końcu zaproponował dyskretne zrobienie do spółki jakiejś „roboty". Miał przecież rewolwer i maskę. Po naradzie udano się, każdy inną drogą, aby nie wzbudzić zbytniego podejrzenia, do pobliskiej, t. zw. Bramy Krakowskiej i stamtąd rozpocząć działanie. B. przyszedł wcześniej i czekał na swego przyjaciela, tymczasem zamiast niego, otoczyli go z trzech stron policjanci z wymierzonymi doń karabinami. Rewolwer i maskę zabrano, a jego samego aresztowano. B. przyznał się do zamierzonego napadu, a nadto jest podejrzenie, że brał udział w innym napadzie.

Nieszczęśliwy wypadek.

Uczeń 5 kl. miejscowego Gimnazjum W. Barczyński (syn kierownika Elektrowni) podczas przerwy w lekcjach, będąc z całą klasą na lodzie, potknął się i upadł tak nieszczęśliwie, że złamał rękę. Skierowano go do szpitala.

Z RUCHU WYDAWNICZEGO.

„DRUŻYNA".

Znane ze swych pięknych tradycji i pożytecznej działalności na polu oświatowo-kulturalnym i narodowym wśród młodzieży wiejskiej — pismo „Drużyna" — rozpoczęło 12 rok swego istnienia. „Drużyna" wychodzi, jako dwutygodnik sokoli, poświęcony sprawom ruchu junackiego na wsi, pod hasłem: Bóg — Ojczyzna—cnota—nauka—praca. Kierownictwo pisma objął jej założyciel i poprzedni redaktor, p. Adam Chętnik.

„Drużyna" zamieszcza artykuły wychowawcze, oświatowe, społeczne i literackie, podróże, listy czytelników, opowiadania i wierszyki oraz prace z dziedziny sportu, hygjeny i ratownictwa. W stałym dziale „Zabawa i rozrywka" młodzież znajdzie potrzebne dla siebie gry i zabawy, zagadki, rebusy i szarady, łamigłówki i zadania, sztuki żarty i dowcipy.

Do „Drużyny" dołączany jest dodatek „Lirnik Wioskowy", poświęcony umuzykalnieniu wsi polskiej. W „Lirniku" zamieszczane są artykuły, zachęcające młodzież do zakładania chórów śpiewaczych teatrów i orkiestr wiejskich podawane rady i wskazówki z tej dziedziny, sprawozdania i t. p.

I „Drużyna" i „Lirnik" ozdobione są licznemi ilustracjami. Przy samym piśmie wychodzi „Bibljoteczka Drużyny", zawierająca szereg podręczników, dotyczących organizacji młodzieży wiejskiej.

„Drużyna" prowadzona jest w duchu junackim, zmierzającym do utrwalenia i pogłębienia polskości i swojskiej rodzimej kultury we wszystkich dziedzinach życia naszego.

Ze względu na doniosłość tej pracy, „Drużynę" winni poprzeć wszyscy świadli obywatele, mający na celu oświatę wsi naszej i przyszłość narodu polskiego. Dla młodzieży wiejskiej i małomiasteczkowej jest ona najlepszym doradcą i przyjacielem.

„Drużyna" kosztuje tylko 4 złote rocznie, 2 zł. półrocznie i złotówkę kwartalnie, wraz z przesyłką. Adres „Drużyny", Warszawa, ul. Szopena 3.

Z całej Polski.

Podatek od plakatów i szyldów w Warszawie.

Po dłuższych rozważaniach komisje regulaminowo-prawna i finansowo budżetowa zgłosiły w ostatecznej formie projekt statutu podatku miejskiego od plakatów, szyldów, znaków i napisów reklamowych. Stawki podatkowe, jak o tem w swoim czasie notowaliśmy, dzielone są na kategorje i klasy. Im większy będzie znak lub szyld, tem większą będzie opłacał stawkę, intencją bowiem zasadniczą wnioskodawców jest walka ze szpetotą olbrzymich i jaskrawych szyldów reklamowych, które szpecą estetykę ulic Warszawy. Duże opodatkowanie takich, skłoni właścicieli najskuteczniej do zredukowania rozmiarów swoich znaków i szyldów. Ponieważ statut przewiduje w par. 4 pobieranie wyższych stawek o 100 proc. od reklam w 2-ch językach, o 150 proc. w 3-ch językach i t. d., radni żydzi: Lew (Poale sjonista) i Erlich (bundzista) domagali się skreślenia tego punktu, wnioski te jednak upadły, mimo poparcia lewicy.

Wystawa Juljusza Kossaka w Krakowie.

W dniu 15 b. m. otwartą została, dla uczczenia 100 ej rocznicy urodzin, wystawa jubileuszowa Juljusza Kossaka w Domu Artystów przy pl. św. Ducha. Wydany nakładem Związku Artystów katalog wystawy obejmuje 60 obrazów, z pośród których podkreślić należy batalistyczne, jak: Berek Joselewicz pod Kockiem, Powstańcy, Samo-Sierra, liczne stadniny, sceny z polowania, sielanki, oraz studja i portrety koni. Zebrane obrazy pochodzą z lat od 1834 do 1894. Wystawa, ciesząca się liczną frekwencją, otwarta jest codziennie od godziny 10—1 i od 4—7, w niedzielę i święta od godziny 11—1, a potrwa do 6 go lutego. Ktoby z Zagłębia w tym czasie był w Krakowie, niechże ogląda tą piękną wystawę.

Pierwszy pomnik w Łodzi.

Na zebraniu łódzkich pracowników miejskich postanowiono postawić w Łodzi pomniki dzieci łódzkich, którzy w r. 1920, jako żołnierze 28 pułku piechoty strzelców kaniowskich, padli w obronie Polski przed najazdem bolszewickim. Zebrani opodatkowali się na ten cel i wezwali inne organizacje robotnicze i pracownicze do opodatkowania się także.

Bezinteresowna operacja.

Przed kilkoma miesiącami prasa podała wiadomość o przejściu na judaizm d-ra Wacława Siennickiego w Radomsku. Powodem był zamiar poślubienia pięknej żydówki Zarzyckiej. Po dokonanym zabiegu chirurgicznym, poprzedzającym przyjęcie judaizmu, marzenia d-ra S. ziściły się, bo pojął za żonę swój ideał. Jakiem było pożycie młodej pary, najlepiej świadczy fakt, że w niespełna 4 miesiące państwo S. stanęli przed rabinem piotrkowskim i oboje poprosili o rozwód, a niedawno niedobrane małżeństwo rozeszło się. Po tym fakcie na zasadzie sporządzonego zapisu rejentalnego, tak zw. intercyzy jeszcze przed ślubem — rodzina Zarzyckich objęła w prawne posiadanie mieszkanie lekarza Siennickiego wraz z umeblowaniem, zwracając mu drobiazgi podróżne i jego własny portret. Lekarz Siennicki z zafrasowaną miną wziął manatki pod pachę i nocnym pociągiem wyjechał z Radomska prawdopodobnie już na zawsze. Tak się tragicznie zakończyła karjera p. Abrahama W. Siennickiego w Radomsku.

SKAZANIEC.

ROMANS.

48

A nietylko ogorzali żeglarze chwytali każde słowo, ale i młoda dama, która z taką pogardą spojrzała niedawno na Roberta, pochłaniała każdą myśl pełnego energji uczonego. Zniewoloną była patrzeć z uwielbieniem na człowieka, którego nienawidziła i lekceważyła w szczęsnej doli.

W kilka dni zabrakło pożywienia nie było kropli wody. Przypadkiem wyrzucona przez delfina ryba wpadła na pokład statku; rybę tę rozerwali majtkowie i pożarli surową.

Opisywano niejednokrotnie groze burz na morzu, ale czemże jest burza wobec ciszy zupełnej pod skwarnem słońcem dla ludzi zgłodniałych i spragnionych kropli wody! Dla nich deszcz i wiatr byłyby dobrodziejstwem.

A tu niebo szafirowe z płonącem prostopadle słońcem! Wszyscy na łodzi usychali z pragnienia i upału łódź sama paliła, jak węgiel rozpalony, ani ręką jej dotknąć nie mogli.

Ósmego dnia, gdy słońce dopiekało, a wody oceanu stały tak spokojne, jak szyba zwierciadlana, porwał Mackintosh beczułkę i zanurzył ją w morze. Hazel porwał się z okrzykiem, powstrzymując szaleńca, który napić się chciał wody słonej. Mackintosh zaklął okropnie, tak że biedna Helena Rolletson, musiała zatkać uszy rękami, by nie słyszeć ryku zbydlęconego i zrozpaczonego człowieka.

Hazel, licząc trochę na uczucia w gruncie uczciwych majtków, a zawsze zabobonnych, ukląkł i począł w głos modlitwę o pożywienie, wodę i wiatr.

Amen! zawołali wszyscy, ale twarze nieszczęśliwych kurczyły się konwulsyjnie. Hazel powstał i spojrzał w niebo, ale ani jednej chmurki dokoła, ani plamki na widnokręgu.

Wody, wody niezgłębione dokoła, ale ani kropli do picia.

— Ach! tu oszaleć można! — zawołał Hazel. Gdzie spojrzysz, woda, a ginąć trzeba z pragnienia.

Duch wynalazczy, jakim był obdarzony ten niezwykle energiczny człowiek, nie pozwalał mu długo rozpaczać, ale pchnął go do czynu zbawczego. Biegał on po całej łodzi przetrząsał wszystkie zakamarki, w tem oko jego padło na żakiet kauczukowy miss Rolletson; ustadł i oglądnąwszy go na wszystkie strony, ścisnął rękaw u końca drutem i wydął go. Po chwili podniósł porzucona flaszę i napełnił ją wodą słoną, a wyciągnąwszy powietrze z uformowanej rurki z kauczuku, włożył szyjkę flaszki i okręcił ją mocno drutem. Dokonawszy tego, zawołał:

— Postarajcie się o drzewo i rozpalcie ogień, choćby przyszło poświęcić jedno wiosło!

W oka mgnieniu buchnął wielki płomień. Pan Hazel zawiesił nad ogniem flaszę i wnet zawrzała woda, a rura kauczukowa zaczęła drgać i rozszerzać się widocznie. Hazel zlał rurkę zimną wodą, ażeby ją ochłodzić, a gdy majtkowie przypatrywali się ciekawie, objaśniał im proces formowania pary, mgły i chmur.

— Chmury, które widzimy — mówił — to tylko pary zgęszczone, wypędzone z morza gorącemi promieniami słońca; w chmurach tych jednak zawiera się już czysta woda, tak samo i my z tej pary, która wytworzy się teraz, otrzymamy czystą wodę. Nie możemy wprawdzie zrobić wisky, ani zwarzyć piwa, ale możemy Bogu dzięki warzyć wodę, a to lepsze od wszelkich likierów.

Rozgłośne hurra powitało te słowa.

Ale każdy nowy eksperyment jest jakby skazany na zagładę; nie lepiej powiodło się i tym nieszczęśliwcom. Wskutek silnego wyparowania, ubyło dużo wody we flaszce, i nagle z głośnem hukiem pękła. Na ten widok wydarł się bolesny okrzyk z piersi obecnych.

Hazel pobladł, jak chusta, ale w momencie opamiętał się i rzekł:

— Jest to wprawdzie nieszczęście, ale oddało nam znakomitą przysługę, bośmy zapomnieli na chwilę o rzeczywistości. Podajcie mi łyżkę, a pani może pozwoli swój naparstek, dodał do Heleny zwrócony.

Potrzymawszy nad łyżką rękaw kauczukowy, wysączył Hazel odrobinę czystej wody i podał ją w naparstku Helenie, resztę bryznął na spieczoną jej głowę. I ta odrobina podziałała jak balsam ożywczy.

Nazajutrz znów zajrzał głód w oczy, straszny głód bez kropli wody nawet. Majtkowie żuli tytoń, a kauczuk rozdzielili pomiędzy siebie i jako przysmak spożyli. Płynęli dalej około raf koralowych, gdzie na kilka cali pod wodą widzieli miljony drobnych rybek, pochłanianych przez świnie morskie i psy, a sami mieć nie mogli tego, tak blisko znajdującego się pożywienia. Prócz głodu więc cierpieli jeszcze męki Tantala.

Dnie płynęły jednostajnie, z tą jedynie różnicą, że nieszczęśliwi nie mogli już spokojnie znosić cierpień — majtkowie jęczeli i klęli; biedna kobieta płakała co chwila, odzywając się jękiem przeszywającym.

Ponieważ żagiel okazał się nieużytecznym z powodu ciszy, zdjęli go majtkowie i zmaczawszy w wodzie, rozpostarli na łodzi. Hazel nabierał co chwila wody i zlewał na suknię Heleny i swoje, co łagodziło choć w części męki pragnienia. Radził to samo majtkom, ale niepodobna ich było nakłonić do tego.

Po południu wziął Hazel z rąk Heleny biblię i czytał głośno psalm czterdziesty drugi. Jeden z majtków prosił o książkę, podał mu ją Hazel.

C. d. n.

Oferujemy tylko hurtownikom:

RYBY WĘDZONE (biklingi)

oraz wszelkie gatunki konserw rybnych po najniższych cenach.

GŁÓWNE PRZEDSTAWICIELSTWO

„Nordia-Hawe"

Fabryka Konserw Rybnych, wielkowędzarnia i pieczenie ryb.

640

KATOWICE

Tel. 1396. 3 Maja Nr. 27. Tel. 1396.

Czekolady i wyrobów czekoladowych w każdym składzie

Jedna 1 Jedyna!

Prawdziwa konkurencja nietylko taniością lecz i dobrocią towaru.

„WAFLOPOL"

Wielkie-Hajduki G.-S.

ZAWIADOMIENIE.

Już mamy zaszczyt zawiadomić P. P. Hurtowników i Kupców, iż z dniem 26 stycznia 1925 roku została powiększona i uruchomiona Fabryka Czekolady, Wafli i Cukrów

„WAFLOPOL"

sp. z ogr. odp.

której produkcja wynosi 100.000 kg. miesięcznie.

UWAGA: nasza czekolada pod względem jakości przewyższa zagraniczną i jest tańsza.

346

Krakowskie Towarzystwo Wzajemnych Ubezpieczeń

Oddział w Katowicach, ul. Jul. Ligonia, Nr. 36 (dom własny), poszukuje inteligentnych akwizytorów (pośredniczących) do pozyskiwania

ubezpieczeń na życie.

Warunki wynagrodzenia według umowy. Pisemne zgłoszenia z podaniem w skróceniu życiorysu, kwalifikacji oraz osób, któreby mogły udzielić referencji o petencie należy składać w Oddziale Towarzystwa Katowice. 652-2

Matki!

Żądajcie w aptekach i składach aptecznych, hygienicznej przysypki dla dzieci

„Puder Dzidzi"

utrzymujący ciało dziecka w zdrowiu i czystości.

163

Ból głowy i migrenę

160 usuwają

proszki z KOGUTKIEM

dla dorosłych.

Sprzedają apteki i składy apteczne.

Odmrożenie.

Maść (z kogutkiem)

„MROZOL"

leczy, goi ranki, zapobiega odmrażaniu się kończyn.

Sprzedają apteki i składy apteczne.

159

Choroby piersiowe (płuc)

leczy „BALSAM THIOCOLAN AGE".

Jednocześnie przywraca apetyt, wzmacnia organizm, powiększa wagę ciała, usuwa uporczywy kaszel i chorobliwe poty.

Używać za poradą lekarza. 161

Sprzedają apteki i składy apteczne.

ZAKŁADY DRUKARSKIE

Akc. Tow. DRUKARSKIEGO i WYDAWNICZEGO

„GORNIK ZACHODNI" S. A.

Sosnowiec, ulica Dęblińska Nr. 1.

WYKONYWUJĄ WSZELKIE ROBOTY W ZAKRES DRUKARSTWA WCHODZĄCE.

CZY PANU JUŻ WIADOMO?

że KAŻDY, kto przyniósł cośkolwiek do komisowej sprzedaży,

że KAŻDY kto okazyjnie kupił cośkolwiek

że KAŻDY przekonał się już, iż zrobił dobry interes,

że KAŻDY kto szanuje ciężko zapracowany grosz,

że KAŻDY przed robieniem wszelkich zakupów powinien odwiedzić 1608

BIURO KOMISOWE A. PRZYTULSKI

SOSNOWIEC, ul. Warszawska nr. 6

W KTÓRYM SPRZEDAŻ OKAZYJNA ORAZ PRZYJMOWANIE PRZEDMIOTÓW DO SPRZEDAŻY ODBYWA SIĘ CODZIENNIE.

BEZ PIENIĘDZY!!! NA RATY

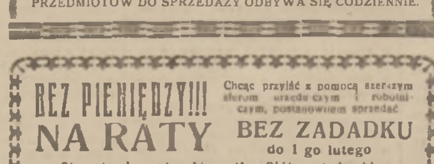
Chcąc przyjść z pomocą szerszym sferom urzędniczym i robotniczym, postanowiłem sprzedać

BEZ ZADADKU

do 1 go lutego

Okrycia damskie. Aksamity. Płótna. Jedwabie. Kołdry watowane. Materiały ubraniowe. Materiały obszewkowe. Nakrycia stołowe i t. d.

W. GRAJCAR, Sosnowiec, Modrzejowska 15, tel. 6-56.



Żądajcie Żarówek „PHILIPS"

„Szwajcarskie gorzkie zioła"

(z kogutkiem)

znakomicie ułatwiają funkcje organów trawienia

Idealny środek przy zaparciach i przeciwko otyłości. 162

Sprzedają apteki i składy apteczne.

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.

8 groszy za wyraz.

Do sprzedania dwie szafy sklepowe i kontuar, Michał Wadecki, Zagórze domy huty „Paulina". 625-2

Do sprzedania lekki wóz nr. 2 i półkoszyki. Sosnowiec, Narutowicza 15, Sieradt. 626

Pianino do sprzedania u I. Fuchsa, Sosnowiec, Modrzejowska 39. 639-2

Sprzedam sklep z urządzeniem i mieszkaniem. Wiad. Aleja 21. 644-3

Posady i prace.

Zaofiarowane 8 groszy za wyraz.

Pani przystojna, dobrze prezentująca się, zamieszkała w Dąbrowie, potrzebna do współpracy, jako akwizytorka. Artykuł spożywczy luksusowy. Zgłoszenia, Sosnowiec, „Iskra" pod „Prowizja". 641

Krawcowa młoda inteligentna znająca krój, potrzebna zaraz, któraby obok krawieczyzny w razie potrzeby mogła zająć się domowem gospodarstwem. Wiad. „Iskra", Będzin i Sosnowiec. 647

Poszukiwane 3 grosze za wyraz.

Młody, były student Moskiewskiej Wyższej Szkoły Technicznej, poszukuje jakiegokolwiek wieczorowego zajęcia lub korepetycji francuskiego—łaciny. Oferty do administracji „Iskry" w Sosnowcu sub „wieczorowe zajęcie". 497-1

Panienka z 6-cio klasowem wykształceniem szkoły średniej, pisząca na maszynie, poszukuje praktyki biurowej. Łaskawe zgłoszenia do „Iskry" w Sosnowcu pod „Praktyka". 613-2

Młoda inteligentna panienka z wykształceniem 7-mio klasowem szkoły powszechnej, poszukuje zajęcia w charakterze ekspedjentki lub kasjerki. Wiad. „Iskra" Dąbrowa. 621-4

Panienka z dobrego domu, poszukuje posady w charakterze wychowawczyni lub pomocy pani, chętnie na wyjazd. Wiad. „Iskra", Dąbr. Górn. 624-1

Lokale.

8 groszy za wyraz.

Pokoju umeblowanego z oddzielnem wejściem poszukuje studentka. Oferty: Będzin filja „Iskry", dla „Z.D." 633-2

Różne.

8 groszy za wyraz.

PRZEPISYWANIE MASZYNOWE, tłumaczenia, podania sądowe i inne, korespondencje różne, ogłoszenia, reklamy prasowe, informacje handlowe, księgowanie i t. d. „Styl" biuro redakcyjno informacyjne Zygmunta Graneckiego, Sosnowiec, Sienkiewicza, (dawniej Polna) 6, m. 4. 571-7

Przybłąkał się pies czarny, uszy i ogon obcięte. Jest do odebrania za zwrotem kosztów. Dąbrowa Górnicza, ul. Francuska 81, Jan Gołębiowski. 597-1

Zgubione dokumenty.

5 groszy za wyraz.

Jan Kas zgubił tymczasowe zaświadczenie demobilizacji, wydane przez 8 puł. 5 baterja. 593

Nuchem Szubel zgubił patent V-ej kategorji, wyd. przez Urząd Skarb. w Sosnowcu i książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Będzin. Łaskawy znalazca raczy zwrócić do filji „Iskry" w Będzinie. 634-2

Zygała Stanisław, zamieszkały w Dąbrowie, zgubił książkę wojskową, wyd. przez PKU Będzin. Znalazcę upraszam o zwrot takowej do adm. „Iskry". 635-3

Jan Witkiewicz zgubił książeczkę Kasy Chorych. 636

Franuszewicz Piotr zgubił książkę Kasy Chorych, wyd. przez kop. „Kazimierz" w Niemcach. 646-3

Pałasz Jakób zgubił książkę Kasy Chorych. 643

Stanisław Chwist zgubił dowód osobisty, wydany przez star. Będzin 645-3